

Krzysztof Stopka

INTERAKCJE ETNICZNE W MIEŚCIE STAROPOLSKIM.

Kamieniec Podolski w ujęciu źródeł ormiańskich od XV do połowy XVII wieku

TŁO HISTORYCZNE

Terytorium historycznego Podola, ziemi leżącej w górnym biegu rzek Dniestru i Bohu, ukształtowało się w pierwszej połowie XIV w. w wyniku walk pomiędzy Polakami, Węgrami, Tatarami i Litwinami o spadek po Rusi Halickiej. Polska administracja na obszarze zachodniego Podola została wprowadzona w 1430 r. W utworzonym wkrótce potem województwie podolskim (*Palatinatus Podoliensis*) zaprowadzono w 1434 r. prawo polskie¹.

Centralnym ośrodkiem miejskim polskiego Podola stał się Kamieniec Podolski, miasto położone na wyniosłej skale i opasane ze wszystkich stron przez rzekę Smotrycz. Ponad nim wznosiła się niedostępna forteca. Prawo magdeburskie Kamieniec Podolski otrzymał w XIV w. dwukrotnie: w 1344 r. – od króla polskiego Kazimierza Wielkiego, a następnie w 1374 r. – od książąt litewskich Koriatowiczów, Aleksandra i Jerzego (Jurgi)². Miasto leżało przy drodze handlowej wiodącej z zachodu

¹ J. Kurtyka, *Podole między Polską i Litwą w XIV i I. połowie XV wieku*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, Kraków 2000, s. 9–59; idem, *Podolia: the „Rotating Borderland” at the Crossroads of Civilizations in the Middle Ages and in the Modern Period*, [w:] *On the Frontier of Latin Europe. Integration and Segregation in Red Ruthenia, 1350–1600*, ed. T. Wunsch and A. Janeczek, Warszawa 2004, s. 119–187 (tam obszerna bibliografia dotycząca historii Podola do końca XVI w.); A. A. Mandzy, *A City on Europe's Steppe Frontier. An Urban History of Early Modern Kamianets-Podilsky, Origins to 1672*, New York 2004 (liczne błędy i chybione tezy).

² J. Kurtyka, *Repertorium Podolskie. Dokumenty do 1430 r.*, „Rocznik Przemyski”

na wschód – na Krym, do Mołdawii, cesarstwa bizantyjskiego, małoazjatyckich państw Turków seldżuckich, czyli do krajów wchłoniętych następnie przez imperium osmańskie.

Od początków swego istnienia Kamieniec był wieloetniczny. Mieszkali w nim Niemcy, Polacy, Rusini i Ormianie. Przewagę liczebną w mieście w XV i XVI w. mieli Niemcy i Polacy (ok. 50%), po nich szli Ormianie (ok. 30%) i Rusini (ok. 20%)³. Po polonizacji Niemców w XVI w., Kamieniec stał się miastem trzech narodowości – polskiej, ruskiej i ormiańskiej. Według lustracji z 1570 r. podatki płacili właściciele 645 domów. Istnieje jednak domniemanie, że były to domy poza murami miejskimi. W 1578 r. podatki w Kamieńcu zapłaciło 708 osób. Kupiec ormiański Pirzada Kapanecy pisał w latach osiemdziesiątych XVI w. o 400 ormiańskich domach. Lustracja z 1613 r. wykazała w całym mieście 3 tys. domów. W 1662 r. podatek pogłówny zapłaciło w Kamieńcu 1072 Polaków (bez duchowieństwa i szlachty), 696 Ormian, 636 Żydów, 409 Rusinów⁴.

Żydzi od połowy XV w. nie mogli się tu osiedlać. W 1447 r. starosta królewski zezwolił im tylko na przyjazdy w celach handlowych na trzy dni. Rozporządzenie to było przestrzegane także w XVI w. W tym stuleciu żydowscy kupcy-hurtownicy handlowali z Kamieńcem wołami. Do miasta przybywali sporadycznie, m.in. ze Lwowa, Łęczycy, Ołyki i Adrianopola⁵. Można więc mówić o relacjach ormiań-

[dalej RP], XL: 2004, z. 4, nr 4, s. 141–142 (dokument Kazimierza Wielkiego), nr 9a, s. 147–148, 9b, s. 148–149 (dokumenty Koriatowiczów), nr 15, s. 152 (potwierdzenie dokumentu Kazimierza Wielkiego przez króla Ludwika Węgierskiego); A. Jureczko, *Dokument lokacyjny Kamieńca Podolskiego*, [w:] *Kamieniec Podolski*, t. I, s. 61–66.

³ Ocenę proporcji zaludnienia Kamieńca u progu XVI w. umożliwia dokument króla Zygmunta I z 1522 r. *Zbiór dokumentów znajdujących się w bibliotece hr. Przeczdzickich w Warszawie*, pod red. A. Chmiela, Kraków 1890, nr XXIX, s. 67.

⁴ Por. Ya. R. Dashkevitch [Daškevyč], *Kipchak Acts of the Armenian Law Court at Kamenetz Podolsk (1559–1567) as a Cultural and Historical Monument*, „Ural-Altäische Jahrbücher”, Bd. 36: 1965, z. 3–4, s. 295–296; idem, *L'établissement des Arméniens en Ukraine pendant les XI^e–XVIII^e siècles*, „Revue des Études Arméniennes”, Nouvelle Série, vol. VI: 1968, s. 342; M. Г. Крикун, *Населення Подільського воєводства в першій половині XVII ст.*, [w:] *Український історико-географічний збірник*, вип. 1, Київ 1971, s. 122; В. Р. Григорян, *История армянских колоний Украины и Польши. Армяне в Подолии*, Ереван 1980, s. 62–63; *Polska XVI wieku pod względem statystyczno-geograficznym*, t. XIX [dalej: ZD], *Wołyń i Podole*, t. VIII, Warszawa 1889, s. 234–235. A. O. Mandzy, op. cit., s. 81–87 (w swych obliczeniach autor doszedł do kontrowersyjnych wniosków: na podstawie powierzchni kościołów kamienieckich oszacował ludność miasta na początku XVII w. na 20 tysięcy osób przy dominacji liczebnej Rusinów).

⁵ F. Kiryk, *Z dziejów późnośredniowiecznego Kamieńca Podolskiego*, [w:] *Kamieniec Podolski*, t. 1, s. 74, 102; *Документи на половецком языке XVI в. (Судебные акты Каменец-Подольской Армянской общины)*, транскрипция, перевод, предисловие, введение, грамматический комментарий и глоссарий Т. И. Грунина, под редакцией Э. В. Севоряна, статья Я. Р. Дашкевича, Москва 1967 (dalej: Akta sądu ormiańskiego – ASO I) nr 17, s. 128, 237, nr 29, s. 133, 242, nr 88, s. 153, 264; M. Г. Крикун, op. cit., s. 122–123; D. Kołodziejczyk, *Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet kamieniecki*

sko-żydowskich, rusko-żydowskich lub katolicko-żydowskich, ale nie w takim samym sensie, jak o ormiańsko-katolicko-ruskich, tj. nie w sensie stałego sąsiedztwa i udziału w samorządzie miejskim. Żydzi jako mieszkańcy Kamieńca pojawili się dopiero podczas wojen kozackich (1648–1667) i okupacji tureckiej (1672–1699). Dlatego wątek żydowski jest wyłączony z pola badawczego mojej analizy, która zamyka się na pierwszej połowie XVII w.

Ludność Kamieńca była pod względem prawnym podzielona na trzy grupy zgodnie z wyznawaną religią: chrześcijan wyznania katolickiego, prawosławnego i ormiańskiego. Zwano je w źródłach rozmaicie: „omnis plebs”, „natio”, „ritus” „communitas”, „trojaki naród ludzki”. Każda nacja otrzymała osobny fragment terytorium miejskiego do zagospodarowania, miała osobny samorząd (wójtów, ławników lub starszyznę), używała odrębnych systemów prawnych (magdeburgskiego, ormiańskiego i ruskiego) oraz własnych języków. Gmina katolicka zorganizowała się w 1374 r. Ormianie otrzymali przywileje od Kazimierza Wielkiego i Koriatowiczów⁶. Gmina ruska wyodrębniła się prawdopodobnie w tym samym czasie. Zatem geneza miejskiej gminy ormiańskiej, a zapewne także i ruskiej, była zjawiskiem niezależnym od lokacji miasta na prawie magdeburgskim.

Handlowa wspólnota Ormian istniała prawdopodobnie zanim przybyli tu Niemcy i Polacy i posiadała tradycyjną organizację – starszyznę i jej przewodniczącego powołaną do rozstrzygania sporów wewnętrznych, nadzorowania wspólnotowego życia religijnego oraz reprezentowania interesów kupców ormiańskich wobec lo-

1672–1699, Warszawa 1994, s. 69–70, 145, 199; F. Kiryk, *Z dziejów Żydów kamienieckich*, „Studia Judaica”, t. 5, 2002 (10) – 6, 2003, 1 (11), s. 31–39; A. O. Mandzy, op. cit., s. 268.

⁶ Dokument Kazimierza został wystawiony zapewne w 1344 r. Ludwik Węgierski mógł wystawić im przywilej po shołdowaniu Podola w 1377 r. Przywilej Koriatowiczów musiał być wystawiony w okresie, gdy gmina prawa niemieckiego w Kamieńcu uzyskała już od nich swój przywilej (1374) a przed upadkiem ich władzy na Podolu (1394). RP, op. cit., nr 10, s. 149–150. Wójt ormiański Mikulka pojawił się w źródłach przed 1427 r. M. Bžškeanc‘, *Čanaparhordowt‘iwn‘i Lehastan ew yayl kołmans bnakeals‘i haykazanc‘ sereloc‘i naxneac‘ Ani k‘alak‘in*, Venetik 1830, s. 142. Najstarszy znany obecnie dokument dla Ormian kamienieckich wystawiony został w 1443 r. przez wicekróla Jana z Czyżowa, kasztelana i starostę krakowskiego. Wspomniany w nim został przywilej przyznany im przez króla Władysława Jagiełłę, w którym (przed 1434 [1402/1411 lub 1430/1434]) władca ten potwierdził Ormianom kamienieckim prawa przyznane przez kniaziów podolskich (tj. Koriatowiczów), analogiczne do tych, jakich używają mieszczanie katolicycy prawa niemieckiego. W rezultacie Jan Czyżowski potwierdził Ormianom kamienieckim wolności, które „tempore predecessorum ducum Podoliensium fuerunt solite et consuete”. Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD] *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. nr 5846, por. A. Przeddziecki, *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów*, Wilno 1841, s. 143–145; J. Kurtyka, op. cit., s. 20–21. W 1502 r. król Aleksander Jagiellończyk podczas sejmu koronacyjnego w Krakowie potwierdził Ormianom kamienieckim przywileje wystawione m.in. przez „starego Kazimierza” (tzn. Wielkiego) i Ludwika (*alias Loysch*) Andegaweńskiego przyznające im także prawo do odrębnego sądownictwa. AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5872. Por. też dokument Zygmunta I z 1507 r. AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5876.

kalnych władców. Na Litwie Rusini, Ormianie i inni mieszczenie nielacinnicy ko-
rzystaliby z prawa magdeburskiego, ale nie jako wspólnoty, lecz jednostki. We Lwo-
wie i Kamieńcu Ormianie utrzymali samodzielność prawną-organizacyjną jako
gminy, mimo że miastom tym nadano prawo magdeburskie. Idea miejskiego prawa
niemieckiego wykluczała istnienie na tym samym terytorium innych ciał prawnych.
Stąd historia Ormian we Lwowie to bezustanne próby rady miasta prawa mag-
deburskiego podejmowane w celu zlikwidowania tego obcego ciała i uwieńczone
połowicznym sukcesem. Organizacja gminy ormiańskiej była konkurencją wobec
magdeburskiej gminy miejskiej, wynikającą z samodzielnej genezy. Można nato-
miast mówić o adaptacji pewnych nazw prawnych (*advocatus*, tj. wójt; *seniores*,
tj. starsi; *scabini*, tj. ławnicy; *iurati*, tj. przysiężnicy; *consilium seniorum*, tj. rada
starszych). Na użytek wewnętrzny stosowano nadal tradycyjne nazwy ormiańsko-
-kipczackie (*ketchojalch*, *chartlar*, *agalar*, tj. rada starszych, starsi; *ketchoja*, *chart*,
aga, tj. starszy, radny; *anticzkan*, tj. przysięgły; *tora*, tj. sąd; *toradzi*, tj. sędzia;
jerespochan, tj. namiestnik lub wójt). O używaniu w kontaktach zewnętrznych no-
wej terminologii decydowały względy praktyczne – w sprawach wspólnych trzeba
było mówić wspólnym językiem, to jest tym, który używało państwo i miejscowa
większość. Można też w tym przypadku mówić o dążeniu do zachowania presti-
żu, czyli występowania w stosunkach prawnych w możliwie podobny sposób jak
grupa główna to jest katolicy. Od wyroków wydanych przez sądy nacji można się
było odwoływać do całej starszyny, potem do reprezentującego monarchę sądu
grodzkiego (starościńskiego), a wreszcie do sądu królewskiego.

Kamieniec był pod względem rozwiązań prawną-organizacyjnych tworem ory-
ginalnym i błędna jest podawana w literaturze naukowej teza, że Lwów odegrał dla
tego miasta rolę modelu, choć się na niego powoływano⁷. Przywilej króla Kazimie-
rza Wielkiego dla Lwowa (1356) przyznawał jednocześnie samorząd wielu grupom
wyznaniowym, przy czym utrzymała się w nim tylko jurysdykcja katolicka (której
podporządkowano Rusinów), ormiańska i żydowska; inne grupy (Tatarzy, „Sara-
ceni”) zanikły. Po długim sporze, nacje katolicką i ormiańską połączyła unia per-
sonalna (wspólny wójt – katolik)⁸. W Kamieńcu gminy powstały w różnym czasie,
najpóźniej naczelną instytucją miejską, czyli radą miejską z burmistrzem na czele
złożoną tylko z katolików (wzmiankowana po raz pierwszy w 1443 r.)⁹. Ratusz
Ormian¹⁰ i Rusinów nie utraciły osobnych wójtów i starszyny. Burmistrz katolicki

⁷ F. Kiryk, op. cit., s. 70, 91.

⁸ O. Balzer, *Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie*, Lwów 1910, s. 3–16, 100–176.

⁹ Król Władysław Jagiełło nadał w 1402 r. w Czerwonogrodzie Jerzemu, mieszczanino-
wi lubelskiemu, i jego potomkom wójtostwo w mieście Kamieńcu wraz z trzecią częścią
kar sądowych. RP, op.cit., nr 50, s. 171. A zatem wtedy nie istniała jeszcze rada miejska
i zależna od niej ława z wójtem-sędzią. Zob. F. Kiryk, op. cit., s. 79–80.

¹⁰ Ormiańska gmina kamieniecka przed 1473 r. wyremontowała i przerobiła na ratusz
(*ubi nunc ipsorum habetur pretorium modernum*) kamienicę zakupioną od Ormianina
Amadbeja. Z pretensjami do tego domu wystąpili jednakże inni Ormianie – Hanuszka

był burmistrzem całego miasta. Przywileje trzech nacji były potwierdzane niemal przez wszystkich władców polskich.

Ludność Kamieńca zajmowała się rzemiosłem (rzeźnictwem, piekarstwem, piwowarstwem, słodownictwem, kuśnierstwem, obróbką skóry, krawiectwem, sukiennictwem, płóciennictwem, rękodziełem metalowym, drewnianym, garn-carstwem i murarką), handlem, hodowlą i rolnictwem. Szczególnie ważną rolę w gospodarce miejskiej odgrywał handel towarami orientalnymi – przyprawami, pachnidłami, tkaninami, bronią, końmi i bydłem. W mieście na początku XVI w. istniały cztery rynki: miejski (później „lacki”, tj. polski), ruski, dwa ormiańskie – stary i nowy¹¹.

Od schyłku XIV w. (ok. 1385 r.) istniała w Kamieńcu Podolskim katolicka diecezja podporządkowana metropolii halickiej (potem lwowskiej). W XVII w. działały tu: katedra rzymskokatolicka, pełniąca jednocześnie funkcję kościoła parafialnego, klasztor: Franciszkanów, Dominikanów, Jezuitów, Karmelitów bosych, Dominikanek oraz szpitale – św. Katarzyny i św. Łazarza¹². Prawosławna diecezja kamieniecka powstała pod koniec XIV lub w XV w. i należała pierwotnie do metropolii halickiej, a następnie kijowskiej. Wkrótce jednak zanikła i złąła się w 1539 r. z eparchią halicko-lwowską, której siedziba znajdowała się we Lwowie. W Kamieńcu rezydował namiestnik prawosławnego hierarchy noszący tytuł protopopa, oficjała lub „namiesnyka”. Rusini mieli w mieście pod koniec XVI w. siedem cerkwi¹³. Ormianie kamienieccy podlegali jurysdykcji ormiańskiego arcybiskupa lwowskiego (zwanego w źródłach polskich przeważnie biskupem). W mieście re-

(Anna) Wasylczina i jej mąż, sługa królewski Iwaszko ze Lwowa, przodkowie rodu Domażyńskich, nobilitowani wkrótce potem. Na mocy wyroku Stanisława z Chodcza, wojewody ruskiego i starosty kamienieckiego, zostały one odrzucone, co potwierdził król Kazimierz Jagiellończyk na sejmie piotrkowskim w 1479 r. AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5863. Por. F. Kiryk, op. cit., s. 72.

¹¹ Stary rynek leżał prawdopodobnie przy ulicy św. Jana Chrzciciela. W dokumencie z 1517 r. wspomniany został „domus in ciuitate Camenecensi in antiquo circulo Armenorum”, znajdujący się między domami Ormian Mikulki i Axenta, naprzeciw cerkwi ruskiej (św. Jana). *Matricularum Regni Poloniae Summaria* [dalej: MRPS] IV nr 11352. Por. F. Kiryk, op. cit., s. 71, 81–108; Ya. Dashkevitch, *Kipchak Acts*, s. 297–300; A. O. Mandzy, op. cit., s. 91–212. Strukturę zajęć gospodarczych mieszkańców podaje spis poborowy z 1578 r. ZD XIX, s. 234–235.

¹² T. M. Trajdos, *Kościół katolicki na Podolu (1340–1434)*, [w:] *Kamieniec Podolski*, t. I, s. 129–157; B. Kumor, *Kamieniecka diecezja*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII, Lublin 2000, kol. 452–466; R. Pelczar, *Jezuici w Kamieńcu Podolskim*, [w:] *Kamieniec Podolski*, t. I, s. 193–212; J. Sroczyńska, *Nieznane dzieje budowy klasztoru i kościoła zakonu jezuitów w Kamieńcu Podolskim*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. II, pod red. F. Kiryka, Kraków 2005, s. 240–316.

¹³ E. Сѣцинскій, *Городъ Каменецъ-Подольскій*, Кієвъ 1895, s. 113–158. W 1535 r. „namyesnyk” był posiadaczem I łanu ziemi miejskiej pod Kamieńcem. W 1578 r. zapłaciło podatki 4 popów i oficjał, czyli „namiesnyk”, w 1583 zaś – 5 popów i oficjał. F. Kiryk, *Z dziejów*, op. cit., s. 93; ZD XIX, s. 234, 241.

zydował jego przedstawiciel – awakerec (orm.: avagerec’, ‘archiprezbiter’, ‘oficjal’). Ormianie posiadali sześć kościołów oraz żeńską wspólnotę zakonną¹⁴.

ŹRÓDŁA

Wiek XVI i początek XVII nie są fazą inicjalną procesu interakcji etnicznych, ale pierwszą, którą możemy zanalizować z uwagi na zachowanie się źródeł. Obfitujące źródła wytworzone przez nację ormiańską Kamieńca Podolskiego – dotyczące interakcji etnicznych – pochodzą dopiero z XVI w. Wcześniejsza dokumentacja ormiańska – kondaki (bulle) katolikosów, kolofony w rękopisach kościelnych – nie dostarcza nam żadnych reprezentatywnych danych na ten temat. Ponieważ Ormianie pojawili się w tym regionie znacznie wcześniej (prawdopodobnie w pierwszej połowie XIV w.), więc proces poznawania się, układania zasad współżycia i tworzenia wyobrażeń o innych grupach już w XVI w. musiał być w stadium zaawansowanym. Jednak dopiero to stadium jest dla nas czytelniejsze, poprzednie zaś są ledwie uchwytnie.

Pierwsze ważne źródło to *Kronika kamieniecka*¹⁵ prowadzona od 1560 r. (ale podająca wydarzenia od 1410 r.) przez kapłanów z jednej rodziny ormiańskiej. W interesującym nas okresie (do początku XVII w.) byli to Der Howannes i jego wnukowie (synowie Der Grigora, Kirkora), Der Hagop i Der Axent. Ich następcy kontynuowali dzieło w latach 1648–1652. Do śmierci Der Howannesa (zm. 1610) *Kronika* spisywana była w kościelnym języku ormiańskim (grabarze), a następnie w języku mówionym Ormian polskich – kipczańskim, nazywanym pospolicie tatarskim (1611–1624). *Kronika kamieniecka* stanowi zapis doświadczeń i przekonań jej autorów dysponujących wykształceniem, kontaktami w różnych grupach etnicznych i w państwie, oraz wysoko usytuowanych w kościelnej hierarchii Kamieńca. Jest nieocenionym źródłem informacji o interakcjach etnicznych w zakresie faktografii. Kwestia, na ile wyrażane w niej opinie były miarodajne dla szerszych krę-

¹⁴ W źródłach ormiańskich Kamieniec Podolski został wymieniony po raz pierwszy w 1388 r. w kondaku (bulli) katolikosza Teodorosa I (RP, op. cit., nr 23, s. 156). Wiadomo jednak, że o przynależności diecezjalnej miasta w Kościele ormiańskim zdecydował już katolikos Konstantinos V Lampronacy (zm. 1380). Por. G. Petrowicz, *La Chiesa Armena in Polonia, parte prima 1350–1624*, Roma 1971, s. 27; K. Stopka, *Kościół ormiański na Rusi w wiekach średnich*, „Nasza Przeszłość” 62: 1984, s. 58–59, 66–67, 71–72; J. Chrzęszczewski, *Ormiańskie świątynie na Podolu*, Kraków 1998, s. 13–35; idem, *Kościół Ormian polskich*, Warszawa 2001, s. 36–51. W 1565 r. podatki płaćli 4 tamtejszych duchownych ormiańskich, nazywanych popami. ZD XIX, s. 177.

¹⁵ Ł. Ališan, *Kamenic’: Taregirk’ hayoc’ Lehastani ew Rumenioy hawast’ eay yawelowacovk’*, Venetik 1896. Kipczańskie partie kroniki kamienieckiej opublikowali: J. Deny, *L’armeno-coman et les « Ephémérides » de Kamieniec (1604–1613)*, Wiesbaden 1957; E. Schütz, *An Armeno-Kipchak Chronicle on the Polish-Turkish Wars in 1620–1621*, Budapest 1968; S. Vásáry, *Armeno-kipchak Parts from the Kamenets Chronicle*, „Acta Orientalia Academiae Scientiarum Hungaricae” XXII (2), 1969, s. 139–189; por. Z. Abrahamowicz, *Drei Veröffentlichungen der armenisch-kiptschakischen Denkmäler aus Kamieniec Podolski*, „Asian and African Studies“ [Bratislava], VIII: 1972, s. 172–177.

gów (ogół duchowieństwa, cała nacja), jest dyskusyjna. W ścisłym związku z jej tekstem pozostaje utwór spisany w grabarzu o wojnie chocimskiej 1621 r. Jego autorem był Howannes, syn Der Hagopa, bratanek Der Axenta. Pod względem faktografii niemal zupełnie oparł się na odpowiednim fragmencie *Kroniki kamienieckiej* dotyczącym tego czasu spisanej przez stryja¹⁶.

Trzecim ważnym dokumentem źródłowym jest odpis *articuli* (postanowień prawnych) dotyczących stosunków między magistratami ormiańskim i polskim „prawa niemieckiego” w Kamieńcu Podolskim sporządzonym w 1616 r. na prośbę Ormian zamojskich, a oblatowany w księgach grodzkich kamienieckich w 1632 r. Odpis ten zachował się w kopii XVII-wiecznej, umieszczonej w rękopiśmiennej sylwie *Zamosciana* przez Macieja Kazimierza Tretera, łowczego podlaskiego¹⁷.

Kolejnym analizowanym źródłem są akta sądu ormiańskiego w Kamieńcu Podolskim. Spisywane były przez pisarzy, niekiedy tożsamy z autorami *Kroniki*. Zawierają informacje o zatargach prawnych, pozbawione elementu ideologicznego (komentarzy, ocen, itp.). W tym przypadku poznajemy jedynie realny przebieg interakcji społecznych, a nie ich subiektywną interpretację (jak w przypadku *Kroniki*) lub sformalizowaną wykładnię prawną (*articuli*). Analizuję jedynie drukowane fragmenty najstarszych ksiąg z lat 1559–1575 oraz kilka wrywkowych zapisek z XVII w.¹⁸

Te zasadnicze źródła uzupełniane są przez informacje zaczerpnięte z przywilejów królewskich dla Ormian kamienieckich oraz tyżące się ich zapisy w najstarszej księdze ławniczej jurysdykcji katolickiej (1520–1547)¹⁹ i pięć lustracji królewskich opisujących sytuację w Kamieńcu (1494, 1565, 1570, 1578, 1583)²⁰.

¹⁶ *Yovhannēs Kamenac’i, Patmowt’iwn paterazmin Xot’inow*, ed. H. S. Anassian, Erevan 1964; por. *История Хотинской войны Иоаннеса Каменецкого*, „Историко-Филологический Журнал/Patma Banasirakan Handes”, nr 1–2, 1958, 2, s. 258–286.

¹⁷ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской общины в Каменице-Подольском 1616 г.*, „Розник Orientalistyczny”, XXXVIII, 1976, s. 103–109.

¹⁸ Ormiańskie księgi sądowe w Kamieńcu były prowadzone dowodnie już w XV w., choć niestety się nie zachowały. W 1479 r. komisarze królewscy rozstrzygali spór między wójtem i seniorami Ormian kamienieckich z jednej strony a znanym nam już Iwaszkiem, Ormianinem lwowskim z drugiej, z powodu „pewnego wpisu do księgi akt swych sądowych z racji pewnego długu między pewnymi kupcami ormiańskimi bez zgody stron uczynionego” („quandam inscriptionem in librum actorum suorum iudicialium occasione certi debiti inter quosdam mercatores armenos sine consensu partis absentis facti”). AGAD dok. perg. 5862; ASO I; *Kamenec’-Podolsk k’atak’i haykakan datarani arjanagrowt’yowwnnerə (XVI d.)*, ed. V. R. Grigoryan (*Акты Армянского суда города Каменец-Подольского (XVI в.)*), Erevan 1963 [dalej: ASO II]; O. Гаркавец, *Вірмено-кипчацькі рукописи в Україні, Вірменії, Росії. Каталог*, Київ 1993, s. 77–82 [dalej: ASO III].

¹⁹ Za omówieniem dokonany przez F. Kiryka, op. cit., s. 67–108.

²⁰ М. Грушевский, *Опись подільських замків 1494 р.*, *Записки Наукового Товариства ім. Т. Шевченка* [dalej: ZNTŠ] t. 7 (1895), s. 1–18; *Архивъ Юго-Западной Россіи*, [dalej: AJZR], часть VII, т. 2: *Акты о заселеніи Юго-Западной Россіи*, ed. Михаил Владимірскій-Буданов, nr XIII (*Люстрація Каменецкого староства 1565 г.*), Київ 1890, s. 165–170, ZD XIX, s. 203 (lustracja z 1566 r.), s. 241 (lustracja z 1583 r.), s. 243–244

W źródłach wytworzonych lub dotyczących Ormian kamienieckich znajdujemy wiele ciekawych informacji na temat interakcji etnicznych w mieście. Są to źródła tym cenniejsze, że spisywano je w językach niezrozumiałych dla pozostałych grup etnicznych Kamieńca, stąd nie podlegały ich cenzurze. Autorzy kroniki kamienieckiej opisywali i oceniali różne wydarzenia bez obaw, że ściągnie to na nich kłopoty ze strony polskich władz państwowych lub miejskich. Źródła te nie dają nam wprawdzie obrazu całościowego ani też obiektywnego, ale informują o wielu ciekawych, nawet z pozoru zaskakujących, sytuacjach. Zestawiony na tej podstawie katalog sytuacji interetnicznych pozwala nam zrewidować lub uściślić opinie formułowane dotychczas w historiografii na temat nie tylko stosunków w staropolskim mieście wieloetnicznym, ale też procesu akulturacji i asymilacji w Polsce oraz kształtowania się świadomości narodowej.

KATALOG SYTUACJI INTERETNICZNYCH

Sąsiedztwo

Więź sąsiedzka stanowi ważny element integracji wspólnotowej. Początkowo, przy lokacji Kamieńca, wyznaczono każdej nacji obszar do wyłącznego zagospodarowania. Centralną część terytorium miejskiego otrzymali katolicy, skupieni wokół głównego placu targowego, zwanego z czasem polskim (lub lackim) rynkiem. Od strony południowo-wschodniej mieściło się sąsiedztwo ormiańskie wokół rynku ormiańskiego (potem przeniesionego w nowe miejsce, bliżej polskiego). Centrum (rynek) osadnictwa ruskiego znajdowało się po północnej stronie miasta, a ulica ruska ciągnęła się długim łukiem od zaplecza rynku ruskiego wzdłuż wałów miejskich, przechodząc wokół dzielnicy katolickiej i ormiańskiej, aż do Bramy Ruskiej w południowej części miasta. Ulica tatarska biegła od rynku ruskiego zachodnią pierzeją miasta ku rynkowi polskiemu. Jej nazwa sugeruje, że prowadziła przez część miasta zamieszkałą niegdyś przez Tatarów. Wyraźnie etniczny charakter miały tylko punkty wymiany towarowej – rynki. Ostre podziały pomiędzy sąsiedztwami etnicznymi nie utrzymały się, członkowie różnych nacji kupowali domostwa w różnych częściach miasta. Najwcześniejszym śladem tego zjawiska, zanotowanym w źródłach, jest informacja z 1488 r. o ustąpieniu przez Mikołaja z Piaszczyc (*de Pyanszczycze*), pisarza ziemskiego kamienieckiego (nie Ormianina), domu przy rynku ormiańskim szlachciance Katarzynie (a więc także nie Ormiance), przy czym dowiadujemy się, że posesja ta była poprzednio w rękach pasierbów (*filiastorum*) Kalenika Rusina²¹. Umowne rozgraniczenia terytorialne

(ilustracja z 1578 r.); *Lustracja dóbr królewskich województw ruskiego, podolskiego i bełskiego*, cz. I, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa 1992, s. 165–257; *Жерела до історії України-Руси/Fontes historiae Ucraino-Russicae (Ruthenicae)*, ed. M. Грушевський, vol. 7, Львів 1903 (ilustracja z 1570 r.).

²¹ Центральний Державний Історичний Архів України у Києві [dalej CDAUK]

istnieć jednak musiały z powodu odrębności systemów prawnych. Wyznaczały je podziały pomiędzy jurysdykcjami miejskimi, które z punktu widzenia sąsiedztwa nie nabrały znaczenia.

Za najbardziej prestiżowe uchodziły te części miasta, które należały do jurysdykcji katolickiej: rynek lacki, ulice od niego idące (Troicka, Tatarska). Przyciągały one bogatszych przedstawicieli pozostałych nacji. Z innych powodów (lokata kapitału) atrakcyjne też były działki niezasiedlone lub opuszczone w różnych dzielnicach miasta, w tym także w tzw. dolinie – „in valle”²². Na przykład w 1491 r. Kazimierz Jagiellończyk skonstatował, że domy w jurysdykcji ruskiej w pewnych okolicznościach przeszły pod inne prawo lub zanikły²³. Kształtował się więc w drodze żywiołowej system sąsiedztwa mieszanego etnicznie. Potwierdzenie prawne tego zjawiska znajdujemy w dekreście króla Zygmunta Augusta wydanym podczas sejmu w Piotrkowie 11 czerwca 1555²⁴. Król dozwalał na wolny obrót dobrami nieruchomymi pomiędzy katolikami, Rusinami i Ormianami bez względu na jurysdykcję, której podlegali. Wnioskodawcy – zapewne Ormianie kamienieccy, bo ich przedstawiciel („famatus Basilius”) oblatował akt królewski w 1591 r. w księgach grodzkich lwowskich – przedstawili mu to zjawisko jako „stary i uznany obyczaj” kamieniecki (*vetus et recepta consuetudo*)²⁵. I rzeczywiście nie znajdujemy śladów konfliktów społeczności miejskiej w sprawach związanych z nabywaniem posesji przez członków różnych grup etnicznych w granicach różnych jurysdykcji. Cytowany wyżej dokument królewski niekoniecznie łączyć się musiał z lokalnymi napięciami czy pretensjami, raczej wpływał z obaw, by nie pojawiły się zażarte spory co do kupowania domów przez niekatolików w dzielnicach katolickich, jak to miało miejsce we Lwowie.

фонд 39 опис 1, справа 3, к. 201v–202; por. J. Kurtyka, *Zapomniane pomniki cywilizacji europejskiej. Zespoły ksiąg sądowych „szlacheckich” i miejskich z czasów I Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.) w Kijowie*, „Rocznik Krakowski”, LXXI: 2005, s. 105.

²² Tzw. dolina (*vallis*) leżała nad Smotryczem, u podnóża północno-wschodniej części miasta. Znajdowały się tam cerkwie ruskie: św. Onufrego, św. Spasa (Zbawiciela), Chrystorożdniestwieńska (Narodzenia Pańskiego), oraz młyn ruski. Widnieje na mapie Cypriana Tomaszewicza z XVII w. O Ormianach mieszkających „w owym mieście czy to dolinie kamienieckiej” („in ipsa ciuitate aut in valle Camenecensi”) wspomniał już król Kazimierz Jagiellończyk w dokumencie z 1460 r. (AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5855). F. Kiryk (op. cit., s. 71) niesłusznie pisze zatem, że Ormianie mieszkali w domach usytuowanych na „wale miejskim” (łac. *vallus, vallum*).

²³ AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5912 (dokument z 1491 r. zachował się w potwierdzeniu króla Zygmunta Augusta z 1549 r.); por. F. Kiryk, op. cit., s. 73.

²⁴ М. Грушевский, *Матеріали до історії суспільно-політичних і економічних відносин Західної України*, ZNTS, t. 69 (1906) nr CVI, s. 124–125; F. Kiryk, op. cit., s. 75–76.

²⁵ Wpisu domagał się „Xamatrus [powinno być: famatus] Basilius Philippovicz civis et Armenus Camenecensis”. ZNTS t. 69, 1906, s. 125. Jest on tożsamy z Waskiem Filipowiczem wspomnianym w *Porządku sądów i spraw prawa ormiańskiego z r. 1604* (Lwów 1912, s. 52) jako pozwany przez Stanisława Połomskiego przed sąd królewski w sprawie sposobu składania przysięgi sądowej.

Kamieniec nie stał się, jeżeli chodzi o sąsiedztwo, miastem gett etnicznych. Podział na nacje nie oznaczał podziału na getta terytorialne.

Sąsiedztwo nie tylko zbliżało, ale też wywoływało okazjonalne spory. Nie było jednak powodu, aby musiały się one przeradzać w konflikt etniczny. Przed tą ewentualnością chroniło prawo. W razie „sporcki” (zatargu) między właścicielami przyległych posesji pochodzącymi z dwóch różnych nacji – ormiańskiej i innej o „jakie krzywdy w szkodzie albo rozgniewanie” odbywała się wizja lokalna przeprowadzona wspólnie przez urząd polski i ormiański (źródło nie wspomina w ogóle o sąsiedztwie ruskim), w czasie której ustalano winnego. Jeżeli winą obarczono Ormianina, egzekucją wyroku zajmował się sąd ormiański, w przeciwnym przypadku robił to sąd polski²⁶. Być może, nie zawsze sąsiedzi godzili się potem ze sobą, ale skłócenie między nimi nie przekładało się na konfliktowe relacje między nacjami.

Pracodawcy i pracobiorcy, wspólnicy i dłużnicy, producenci i konsumenci, kupcy i klienci – stosunki etniczne w ujęciu ekonomicznym

W źródłach ormiańskich brak jest danych o zależnościach Ormian od Polaków lub Rusinów w płaszczyźnie stosunków pracy. Znajdujemy natomiast zapiski informujące o pracy Rusinów i Polaków u Ormian. Sądy ormiańskie rozstrzygały sprawy, w których oskarżony był Ormianinem zgodnie z zasadą: *actor sequitur forum rei*. W 1561 r. Rusin Iwan, który służył u Ormianina Chaczina pozwał go do sądu ormiańskiego o niewypłacone w całości wynagrodzenie. Sprawę miała rozstrzygnąć przysięga w kościele, ale do niej nie doszło. Najwidoczniej Ormianin nie miał czystego sumienia, bo poszedł na ugodę i zwrócił Iwanowi 1 grzywnę (kipcz.: som)²⁷. W tym samym roku przed sądem ormiańskim w Kamieńcu stanął szlachcic Kwiliński z „człowiekiem swym”, to jest chłopem ze swych dóbr, który oskarżył Ormianina Dubrowę o zamordowanie syna. Chłopskie dziecko oddane zostało mieszczaninowi na służbę lub dla przyuczenia do zawodu. Świadkowie przekonali oskarżyciela, że chłopiec zmarł z powodów naturalnych. Pozostała po zmarłym skromną odzież i pół grzywny oddano ojcu, ale nie wiadomo czy była to cena, za jaką biedny Rusin wycofał oskarżenie²⁸. W 1579 r. toczyła się sprawa między Hanną (reprezentowaną przez szlachcica Zakrzewskiego) a jej pracodawcą, Nursesem, synem Kirkora. Mimo zachęt ze strony sądu Hanna nie chciała dosłużyć do Wielkanocy i domagała się zwrotu swej odzieży²⁹. Z kolei Howannes (Iowanes), syn Gagosa, najął w Jarosławiu na służbę na 4 lata pewną Haskę. Ponieważ była bita, dom ten po półtora roku pracy porzuciła, przyjęła służbę u Iwana Krawca i w 1581 r. żądała w sądzie ormiańskim zwrotu rzeczy osobistych³⁰.

²⁶ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской овцины*, op. cit., s. 107.

²⁷ ASO I nr 106, s. 160–161, 272.

²⁸ ASO I nr 119, s. 165–166, 277–278.

²⁹ ASO III s. 33–34.

³⁰ ASO III s. 38.

Materiał źródłowy pochodzący z ksiąg sądowych ormiańskich pokazuje jeszcze jeden aspekt kontaktów interetnicznych na płaszczyźnie ekonomicznej – kredyt. I w tym przypadku obraz obrotu kredytowego jest jednostronny – Ormianie są tu dłużnikami Rusinów i Polaków. Druga strona zagadnienia – pożyczki świadczone w relacjach odwrotnych – byłyby do uchwycenia po przebadaniu akt sądów polskich i ruskich, co nie zostało do tej pory kompleksowo zrobione (sąd polski) lub jest niemożliwe (sąd ruski). Inną płaszczyzną tych stosunków były dzierżawy³¹, spółki handlowe, zastawy, umowy kupna-sprzedaży, poręczenia, usługi rzemieślnicze, uprawa roli. Wszystkie te sytuacje dotyczyły różnych form kooperacji ekonomicznych, w której Ormianie, Rusini, Polacy i Żydzi byli raz oferentami, innym razem ofertobiorcami, producentami i konsumentami, kupcami lub klientami. Najbardziej zaawansowane formy współpracy, czyli spółki handlowe, miały prawie wyłącznie formę wkładu kapitałowego strony nieormiańskiej w ormiańskie przedsiębiorstwa handlowe. Niewątpliwie najciekawszym przykładem takiej współpracy była w analizowanym okresie aktywność Stanisława Sroczyckiego (Sroczyńskiego), piastującego różne urzędy ziemskie i administracyjne w Kamieńcu (komornik, podwojewodzi, miecznik, wojski w latach 1556–1586). Wielokrotnie był on wobec Ormian kredytodawcą³². Natomiast rzadko spotykamy się z prowadzeniem wspólnej działalności handlowej (wspólne kramy, spółki czy karawany kupieckie)³³. Ormianie kamienieccy nie weszli też w skład utworzonej w 1468 r. kongregacji kupieckiej³⁴.

Stosunki ekonomiczne miały wielką siłę integracyjną, bo wciągały różne grupy etniczne do współpracy w najistotniejszej dziedzinie życia społecznego. Ale ekonomia miejska opierała się głównie na konkurencji, a więc była potencjalnie konfliktogenna. Prawo usiłowało ten problem regulować, nie tylko w aspekcie indywidualnym, ale też na płaszczyźnie stosunków międzyetnicznych. Niektóre z tych regulacji były dokonywane w mieście, jednak najważniejsze należały do kompetencji króla. Każda nacja zabiegała o przywileje dla siebie, przy czym, w przypadku mieszczan prawa magdeburskiego, była to walka o dominację nad resztą, czyli o ograniczenie wolnej konkurencji, zaś w przypadku Ormian i Rusinów, walka o rozszerzenie wolnego rynku poprzez uzyskanie zezwoleń na prowadzenie działalności ekonomicznej w różnych dziedzinach. Wynik tych zabiegów był rozmaity.

³¹ Do ważniejszych należały arendy dóbr gminy. Np. młyn gminy ormiańskiej wydzierżawił w 1572 r. Rusin Wasko. ASO II nr 46, s. 118–119.

³² Stanisław był zapewne potomkiem Jana Sroczyckiego, który w 1525 r. otrzymał od króla dom Ormianina Waligóry (F. Kiryk, op. cit., s. 102). Stanisław Sroczyński występuje w aktach sądu ormiańskiego od 1562 r. ASO I nr 134, s. 171, nr 135, s. 171–172, nr 136, s. 172; ASO II nr 463, s. 294, nr 490, s. 306, nr 495, s. 308. Por. I. Kaniewska, *Sroczycki (Srocicki) Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLI, Warszawa–Kraków 2002, s. 209–210; Z. Sroczyński, *Sroczyńscy. Opowieści rodzinne*, Kraków 2001, s. 15–19.

³³ ASO I nr 56, s. 142.

³⁴ Zatwierdził ją w Wilnie 16 marca 1481 r. król Kazimierz Jagiellończyk. AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5864. Por. F. Kiryk, op. cit., s. 106.

Jeszcze w 1452 r. starosta podolski Teodoryk Buczacki zakazał handlu mięsem na rynku ormiańskim i na ulicach. Rzeźnikom niecechowym (kijakom) wolno było odtąd handlować wyłącznie podczas wolnego targu w sobotę (sochaczki)³⁵. W 1460 r. wybuchł spór między katolikami a Ormianami co do handlu sukniami, który król rozstrzygnął w ten sposób, że potwierdził katolikom prawo do detalicznego handlu sukniem w ich kramach rynkowych, gdzie wolno im było je kroić na łokcie i sprzedawać indywidualnym klientom, natomiast Ormianie mogli sprzedawać sukno hurtowo i detalicznie jedynie przed swymi domami w ormiańskiej jurysdykcji³⁶. W 1469 r. dokument królewski potwierdzał Ormianom dawne prawa, zwalniając ich szewców od danin nadzwyczajnych (*ab exaccione calciamentorum inconsuete*)³⁷. W 1484 r. król Kazimierz Jagiellończyk na sejmie w Lublinie zatwierdził zasady obrotu mięsem i wyrobami mięsnymi w Kamieńcu, zezwalając na handel wolny tylko w soboty, pozostałe zaś rezerwując dla cechu rzeźniczego, a ponadto dopuszczał kupno bydła rzeźnego tylko w rynku miejskim, kategorycznie zakazując takich transakcji w rynku ormiańskim i na ulicach³⁸. Stąd mamy prawo przypuszczać, że cech rzeźników obejmował tylko katolików. Kuśnierstwo było dostępne dla wszystkich nacji, a wspólny cech posiadał dwie kasy – jedną wspólną dla Rusinów i Polaków, i drugą dla Ormian³⁹. Szewcy posiadali zapewne odrębne cechy wyznaniowe, skoro w 1554 r. spotykamy odrębny cech ruski⁴⁰. W 1552 r. Ormianie kamienieccy uzyskali na sejmie piotrkowskim równouprawnienie z katolikami w prowadzeniu handlu, pieczeniu chleba, warzeniu piwa, syceniu miodu i sprzedaży wszystkich trunków, gdyż – jak czytamy w dokumencie – na równi z innymi obywatelami Kamieńca jednakowe ciężary i podatki znosili⁴¹. W 1553 r.

³⁵ AGAD *Zbiór Przeddziekich*, dok. perg. 5851, *Zbiór dokumentów*, nr XV.

³⁶ AGAD *Zbiór Przeddziekich*, dok. perg. 5855. Ormianie już w 1443 r. otrzymali od Jana z Czyżowa potwierdzenie przywilejów, „których mieszczanie katolicy miasta Kamieńca używają, z dodaniem i trwałym przyznaniem dla wszystkich i każdego z osobna [prawa] prowadzenia działalności handlowej na równi z mieszczanami katolikami w [zakresie] krojenia sukna i innych jakichkolwiek rzeczy” („quibus ciues catholici ciuitatis Camenecensis utuntur adiungendo et firmiter concedendo uniuersos ac singulos actus mercantiales exercendi eque cum ciuibus catholicis in scindendis pannis et aliis rebus quibusuis”). AGAD *Zbiór Przeddziekich*, dok. perg. 5846. A zatem w 1460 r. przywileje Ormian w tym zakresie uległy ograniczeniu.

³⁷ AGAD *Zbiór Przeddziekich*, dok. perg. 5860. F. Kiryk (op. cit., s. 71) niezbyt ściśle podaje, że w dokumencie chodziło o zezwolenie Ormianom na zajmowanie się wszelkimi rękodzielami, w tym wytwarzanie obuwia różnego rodzaju. O wykonywaniu rzemiosł nie ma w dokumencie ani słowa.

³⁸ F. Kiryk, op. cit., s. 82.

³⁹ F. Kiryk, op. cit., s. 73, 85.

⁴⁰ Podział na szewców „lechickich”, ormiańskich i ruskich jest już widoczny w lustracji z 1494 r. M. Грушевський, *Опись подільських замків*, s. 1–18; MRPS V nr 1738; K. Kiryk, op. cit., s. 86.

⁴¹ „Aeque liberum eis fuisse omnem mercaturam exercere panes pinsere, brasea conficere, cereuisiam et medonem coquere, ac cum aliis propinare et aliis omnibus modis et rationibus honestis victum sibi querere eaque libertate semper usos fuisse et nunc uti”. AGAD

król Zygmunt August zwolnił mieszczan kamienieckich bez względu na wyznanie od ceł i poborów, a w 1555 r. od opłaty myt⁴². Król Stefan Batory potwierdził w dokumencie wystawionym w Toruniu zwyczaj istniejący w Kamieńcu, że Ormianie mogli zabijać i sprzedawać mięso bydłace w soboty, zaś w pozostałe dni tygodnia (oprócz piątków) – mięso skopów (wykastrowanych baranów), baraninę i kozinę⁴³. Dopiero w 1615 r. rzeźnicy, a w 1618 r. szewcy ormiańscy uchwalili swe własne statuty cechowe⁴⁴.

Celem strategicznym Ormian było uzyskanie w miarę równych praw w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Potwierdza to spis zasad współżycia między nacjami Kamieńca posłany w 1616 r. do Zamościa. Jeden z jego punktów głosił: „mieszczany i rzemieśnicy wszelkiego rzemiosła [...] narodu ormiańskiego równi są mieszczanom inszym także rzemieśnikom [...] tegoż miasta we wszelkich wolnościach, p[re]rogatiwach i existimatyey [...] tak, że żaden z inszych mieszczan i rzemieśników większy sobie p[re]rogatiwy, wolności i existimatyey nad mieszczany i rzemieśniki narodu ormiańskiego usurpować nie może”. Powoływano się tu na „decreta i declaratie od J[ego] K[rólewskiej] M[ości] zasze”⁴⁵. Deklaracja ta nie była całkiem prawdziwa. Ormianie dopiero w 1650 r. uzyskali przywilej uprawiania wolnego handlu na swym rynku i innych ulicach miasta, a także ponowienie przywileju dotyczącego wyszynku. Ostatecznie w 1665 r. Jan Kazimierz zrównał ich z mieszczanami nacji polskiej i ruskiej „we wszystkich wolnościach i przywilejach” [...] za męstwo okazane w obronie Kamieńca⁴⁶.

Ograniczenie zasad wolnej konkurencji prowadziło więc do napięcia w relacjach międzyetnicznych. Grupy etniczne stawały na przeciwnych pozycjach. W wyniku rywalizacji dochodziło do wykształcenia się pewnego porządku, który jednak przy każdej nadarzającej się okazji był kwestionowany przez strony uważające się za pokrzywdzone lub pozbawione uprzywilejowanej pozycji. Dlaczego jednak, mimo długotrwałego ograniczenia wolnej konkurencji w Kamieńcu na korzyść katolików, tamtejsi Ormianie odnieśli wielki sukces ekonomiczny? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy badając podział rynków, to jest stref aktywności handlowej. Źródłem bogactwa Ormian kamienieckich był handel dalekosiężny, który obejmował Mołdawię, Wołoszczyznę, Turcję (z jej posiadłościami egipskimi włącznie),

Zbiór Przeddzieckich, dok. perg. 5916. MRPS V, nr 5560, s. 70; A. Przeddziecki, op. cit., s. 150. Słodownię-browar (*braseatorium*) wybudował jeszcze w 1514 r. Hrehor Kijowianin na placu подарowanym przez króla. F. Kiryk, op. cit., s. 79.

⁴² ZNTŚ t. 69 nr CIII (1553), s. 119–121. Król Zygmunt August już na sejmie piotrkowskim 5 VII 1550 r. uwolnił kupców kamienieckich od wszelkich ceł i myt na Rusi opłacanych z wyjątkiem cła na fortyfikacje Kamieńca, które mieli uiszczać mytnikowi ustanowionemu przez starostę kamienieckiego. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej* [dalej AGZ], t. X, ed. Xawery Liske, Lwów 1884, nr 862, s. 57. W tym przypadku chodziło o rozciągnięcie tego przywileju na niekatolików.

⁴³ A. Przeddziecki, op. cit., s. 151.

⁴⁴ О. Гаркавецъ, *Вірмено-кипчацькі рукописи*, op. cit., s. 93–97, 100–112.

⁴⁵ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской общины*, op. cit., s. 105–106.

⁴⁶ A. Przeddziecki, op. cit., s. 153.

Persję i Moskwę z jednej strony, zaś ośrodki handlowe Polski północno-zachodniej z drugiej (Poznań, Toruń, Gdańsk)⁴⁷. Maciej z Miechowa tak pisał o nich w 1517 r.: „Są oni bardzo doświadczonymi kupcami, jeżdżą do Kaffy, do Konstantynopola, do Aleksandrii w Egipcie, do Kairu i do Indii i zewsząd przywożą towary”⁴⁸. Rynki wschodnie były dla nich łatwiejsze niż dla łacinników z uwagi na język (kipczacki, pokrewny tureckiemu) oraz rodzinno-narodowe zaplecze (łacinnicy od czasu zdobycia portów nadczarnomorskich przez Turków stracili oparcie we współwyznawcach, których nowa władza wysiedliła). Handel ten stał się więc niejako obszarem ekonomicznym w sposób „naturalny” przypisany Ormianom. Nie podlegał on polskim regulacjom prawnym ustanowionym w wyniku rywalizacji wewnętrznej w obrębie Kamieńca. Pozwala nam to spojrzeć inaczej na sens rozstrzygnięć prawno-kontrolnych przyjętych w mieście. Ograniczenie wolnej konkurencji i zabezpieczenie monopolu działalności ekonomicznej w pewnych strefach rynku lokalnego dla katolików było sposobem na zrównanie ich szans w stosunku do Ormian wyspecjalizowanych w obrocie dalekosiężnym. W przeciwnym przypadku wynik konkurencji doprowadziłby do całkowitej marginalizacji katolików w mieście pod względem ekonomicznym. Paradoksalnie, była więc to obrona grupy słabszej ekonomicznie przed supremacją silniejszej, nie zaś – jak by się to wydawało z powierzchownej obserwacji – uprzywilejowanie grupy rządzącej.

„Punkty i artykuły” – etniczność a instytucje miejskie

Podstawowym dokumentem naświetlającym relacje między urzędami nacji kamienieckich jest zestaw „punktów i artykułów” przygotowany przez nację ormiańską dla swych pobratymców w Zamościu w 1616 r. Dowiadujemy się z niego, że szczegółowe przepisy decydowały o wyborach dokonywanych corocznie i kompetencjach władz poszczególnych nacji oraz rozstrzyganiu spraw wspólnych. Elekcja wójtów i członków sądów dokonywała się bez udziału czynników zewnętrznych⁴⁹. W tych

⁴⁷ Z. Abrahamowicz, *Drei Veröffentlichungen*, s. 176.

⁴⁸ Mathiae de Myechow, *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana*, Cracoviae 1517, D6; Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej*, wstęp H. Barycz, z łac. języka przełożył i komentarzem opatrzył T. Bieńkowski, postłowie W. Voisé, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 63.

⁴⁹ Prawo swobodnego wyboru wójta nadał Ormianom król Kazimierz Jagiellończyk w 1460 r. Władca przyznał: „czcigodnemu Januszkowi ich (tj. Ormian) wójtowi czy to temu, kto w odpowiednim czasie byłby [na tym urzędzie] wszelką władzę, uprawnienie i autorytet owych Ormian we wspomnianym mieście i dolinie mieszkających sądenia, wyrokowania i zgodnie ze stopniem winy, tak jak tego wymaga ich prawo, karania i poprawiania i poddania jego jurysdykcji” („prouido Jannuschek eorum [Armenorum] aduocato aut qui pro tempore fuerit omnem potestatem facultatem et auctoritatem ipsos Armenos in prefata ciuitate et ualle degentes iudicandi, sentenciandi et secundum qualitatem demeritorum prout eorum ius exposcit puniendi et corrigendi sueque subesse iurisdictioni”). AGAD Zbór Przędzieckich, dok. perg. 5855. Analogiczne prawo Rusini otrzymali na sejmie w Radomiu w 1491 r. Król przyznał im prawo wyboru wójta i uznał jego jurysdykcję

momentach nacje odgradzały się od siebie. Natomiast obejmowanie urzędów przez elektów wymagało „obwieszczenia”, czyli zawiadomienia partnerskich nacji miejskich oraz lokalnych władz państwowych (tj. starosty). Przedstawiciele tych instancji (wójtowie, „iurati-przysiężnicy”, tj. ławnicy, starosta lub jego uppełnomocniony reprezentant) schodzili się na ratuszu, w którym dokonywały się wybory, i wysłuchiwali uroczystej przysięgi składanej przez elektów. Gdy uroczystość miała miejsce na ratuszu polskim, władze wszystkich nacji odbywały zaraz potem inauguracyjne posiedzenie na temat „potrzeb i defektów miejskich”. Tylko ten ratusz był miejscem obrad nad sprawami dotyczącymi całego miasta. Były to: „kontrybucje” (podatki) i inne składki pieniężne, „wyprawowanie” (delegowanie) posłów miejskich do króla, na sejm, „albo [w] inne miejsca”, decyzje w ważnych sprawach bieżących („co potrzebnego stanowią, a niepotrzebnego znieść”). Organizatorem i inicjatorem obrad był katolicki burmistrz. Wójtowie innych nacji lub ich pełnomocnicy mieli obowiązek przybyć na jego wezwanie i „wrozumieć” zasadność burmistrzowskich propozycji. Ciąg dalszy postępowania miał być dwojaki: albo od razu zapadała wspólna decyzja, albo wójtowie rozchodzili się na naradę do swoich urzędów i wracali, by zakomunikować ich wynik. „A na co by wójt ormiański bądź sam na ratuszu, bądź z swymi naradziwszy się nie pozwolił, to do swego effectu nie przychodzi, y z onej rzeczy bywa nic” – głosił jeden z „punktów i artykułów”⁵⁰. Inny z punktów zastrzegł, że gdyby magistrat polski podjął jakąś decyzję w sprawach wspólnych nie pytając innych nacji, „żadnej wagi mieć [ona] nie może”⁵¹.

Kompetencje wójtowskich instytucji etnicznych były zazdrośnie strzeżone. Jak już wspominałem, obowiązywała zasada „actor sequitur forum rei”, to jest członek danej nacji mógł być oskarżony „w sprawie wszelakiej, tak ucciwej [cywilnej], iako criminalnej” tylko przed własnym sądem. Zastrzeżenie kompetencji obowiązywało także rejestrację obrotu nieruchomościami pomiędzy osobami tej samej nacji. W 1460 r. król Kazimierz Jagiellończyk postanowił, by Ormianie „nikomu innemu, jak tylko ich wójtowi w owym czasie będącemu we wszystkich dozwolonych [...] sprawach byli posłuszni i zobowiązani, i podlegali jego jurysdykcji”⁵². W 1469 r. ten sam król stwierdzał, że wolą jego jest, aby „wszyscy i poszczególni Ormianie i inni słudzy czy mieszkańcy tegoż obrządku w mieście [...] Kamieńcu zamieszkali [...] przed wójtem Ormian podówczas będącym w sprawach tak wielkich, jak i małych, czy też [oskarżeni] o wszelkie inne swe wykroczenia, odpowiadali”, uwalniając ich

„według treści statutów i zwyczajów ruskich” (iuxta tenorem statutorum et consuetudinum Ruthenicorum”). AGAD *Zbiór Przedzieckich*, dok. perg. 5912. Obie gminy zostały wyjęte spod władzy urzędników królewskich. Przywileje te potwierdzali następní władcy.

⁵⁰ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской общины*, op. cit., s. 104. Ponieważ w Zamościu nie było osobnej jurysdykcji ruskiej, więc dokument ten o Rusinach kamienieckich prawie nie wspomina. Można jednak zakładać, że ich rola w tej procedurze była identyczna.

⁵¹ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской общины*, op. cit., s. 105.

⁵² „nulli alterum preterquam eorum advocato pro tempore existenti in omnibus licitis per eum commissis obediant et intendant sueque subsint iurisdictioni”. AGAD *Zbiór Przedzieckich*, dok. perg. 5855.

spod jurysdykcji urzędników ziemskich i grodzkich⁵³. Mimo to musiało dochodzić do naruszenia uprawnień sądowniczych wójta ormiańskiego ze strony urzędników starościńskich, skoro Ormianie w 1486 r. prosili starostę generalnego podolskiego, Jakuba z Buczacza, o potwierdzenie nadanych im przywilejów królów polskich. Urzędnik spełnił ich życzenie, nakazując podstarościemu i innym swym podwładnym przestrzeganie praw Ormian podczas swej nieobecności w Kamieńcu⁵⁴. Wszystkie te przywileje potwierdził Ormianom kamienieckim w 1496 r. w Sandomierzu król Jan Olbracht i następnii władcy⁵⁵. Ormianie z pewnością obawiali się, że ich wójtostwo zostanie zlikwidowane, podobnie jak to miało miejsce w tym czasie we Lwowie⁵⁶. Magdeburka gmina kamieniecka nie miała jednakże takich możliwości jak lwowska.

Naruszenie jurysdykcji było natychmiast oprostowane, bez względu na to, czy stroną naruszającą była jurysdykcja konkurencyjna, czy członek własnej nacji. Około połowy XVI w. władze miejskie prawa magdeburkiego (burmistrz i rada) usiłowały rozciągnąć swą władzę sądowniczą na wszystkie sprawy kryminalne „tak na ludzi wiary katolickiej, jak i na Ormian” („tam in homines catholicae fidei quam in Armenos”), jak to miało miejsce we Lwowie. W związku z tym król Zygmunt August powołał specjalną komisję, po czym rozstrzygnął spór podczas sejmiku piotrkowskiego w 1550 r. Wydany wówczas wyrok orzekł: gdyby Ormianin kamieniecki popełnił przestępstwo w obrębie jurysdykcji ormiańskiej, które jednak nie dotyczyłoby spraw miejskich, miał być chwytany, sądzony i karany przez wójta i seniorów ormiańskich. Natomiast w przypadku naruszenia praw miasta lub mieszczanina na prawie niemieckim, wójt ormiański miał oskarżonego schwytać i skuć w kajdany, a rozprawa miała odbywać się w ratuszu ormiańskim (*in praetorium Armenorum seu domum iudicii eorum*), gdzie wójt prawa niemieckiego z ławnikami, zasiadłszy na miejscu wyższym niż wójt ormiański (*supra Advocatum Armenorum loco superiore consedere*), miał rozpoznawać sprawę, sądzić i wyrokować wspólnie z wójtem ormiańskim (także w sprawach zagrożonych karą śmierci). Gdyby między stronami nie doszło do zgody, sprawa miała być skierowana do króla w formie opieczetowanego listu, posłanego przez posła. Po wydaniu wyroku przez króla sędziowie mieli oskarżonego skazać lub uwolnić. W przypadku gdyby Ormianin popełnił przestępstwo w obrębie jurysdykcji magdeburskiej, miał być aresztowany przez urząd magdeburski i więziony w więzieniu ratuszowym, jednak za wiedzą wójta ormiańskiego. Po przybyciu tego ostatniego miano podjąć decy-

⁵³ „omnes et singuli Armeni et cetera supposita seu incole rittus eiusdem in civitate [...] Camenecense degentes [...] coram aduocato Armenorum protunc existentem pro causis tam magnis quam parvis seu pro quibuscumque excessibus suis respondeant”. AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5860.

⁵⁴ AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5866. *Zbiór dokumentów*, nr 24, s. 46–47.

⁵⁵ AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. nr 5868, 5911. A. Przeddziecki, *Podole*, op. cit., s. 148–49.

⁵⁶ O. Balzer, *Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie*, Lwów 1909, s. 133–165.

zję: albo oskarżony pozostawał w więzieniu miejskim i był sądzony na ratuszu polskim wespół z wójtem magdeburskim, albo był zabierany do więzienia w ratuszu ormiańskim (*in eorum pretorio sive domo iudiciario*), a następnie sądzony sposobem wyżej opisanym. By nie dochodziło do nadużyć król zagroził, że gdyby wójt Ormian pozwolił ująć z więzienia oskarżonemu o przestępstwo Ormianinowi przed oczyszczeniem z zarzutów przez wspólny wyrok lub wyrok królewski, poniesie taką karę, jaka groziła oskarżonemu. W stosunku do mieszczan prawa magdeburskiego Ormianie nie mieli żadnej władzy. Stąd przestępcy nacji polskiej schwytni w swej jurysdykcji, mieli być odsyłani do urzędu miejskiego polskiego⁵⁷.

Dramatyczny wypadek związany z naruszeniem tej procedury wydarzył się w 1574 r. Dnia 4 sierpnia na rozkaz sądu polskiego został aresztowany młody Ormianin, Jakub wnuk Michała, złapany nocą w domu zamężnej kobiety – katoliczki przez jej małżonka. Nieszczęsnych kochanków sąd ten skazał na śmierć, a wyrok natychmiast wykonano. Kronikarz Der Howannes skomentował ten fakt z wielkim ubolewaniem: „nigdy przedtem nie zdarzyło się, by Polak sądził Ormianina lub skazał na śmierć, a stało się to z powodu naszych niezliczonych grzechów, a szczególnie niedbalstwa [ormiańskich] sędziów”⁵⁸. Ormianie tej sprawy jednak nie darowali. W 1576 r. wystarali się o dekret królewski, który dokładnie określał procedurę postępowania w sprawach o cudzołóstwo „lub jakiegokolwiek inne przestępstwo” („vel aliquo alio crimine”) popełnione przez Ormianina z Polką lub przez Polaka z Ormianką. Kompetencje obu sądów zostały zrównane. Oskarżeni o cudzołóstwo mieli być sądzeni kolejno w obu ratuszach przez wójtów i ławników obu nacji. W razie niezgodności wyroku, sprawa miała być odesłana przed sąd królewski⁵⁹. Mniej spektakularna obrona własnych uprawnień miała miejsce w 1575 r., gdy Ormianin Zanu nie zgodził się z wyrokiem swego sądu i szukał sprawiedliwości przed polskimi władzami. Sąd ormiański nie tylko zmusił go do podporządkowania się werdyktowi, ale też ukarał więzieniem i grzywną za kwestionowanie jego kompetencji⁶⁰.

Ścisłe rozgraniczone były również kompetencje w zakresie przyjmowania nowych członków do społeczności miejskiej. Ormianina mógł przyjąć tylko magistrat ormiański, Rusina – ruski, katolika – polski. Po krwawych pogromach Ormian w Mołdawii (1551, 1562, 1567–1568) prawo ormiańskie w Kamieńcu przyjęło kilku przedstawicieli tej nacji z Suczawy i Wasłowa (Vaslui)⁶¹. Przypadków takich musiało być w tym czasie tak dużo, że starosta zakazał wójtowi i starszyźnie ormiańskiej przyjmować nowych członków gminy⁶². Uzyskanie zgody starosty było

⁵⁷ AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5914.

⁵⁸ L. Ališan, op. cit., s. 46; B. P. Григорян, *История армянских колоний*, op. cit., s. 198.

⁵⁹ Biblioteka Ossolińskich, rkps 3618/II, k. 65–67; por. M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982, s. 84–85.

⁶⁰ ASO II nr 524, s. 319.

⁶¹ ASO I nr 292–296, s. 225–226.

⁶² B. P. Григорян, *Актовые книги армянского суда города Каменец-Подольского*, [w:] *Исторические связи и дружба украинского и армянского народов*, вып. 1, Ереван 1961, s. 259.

obowiązkowe, gdyż obywatelstwo miejskie związane było z przyjęciem poddaństwa polskiego⁶³. Obowiązkowo musiał być też powiadomiony magistrat polski, którego przedstawiciel brał udział w odebraniu przysięgi od nowego obywatela.

Zasada, według której ułożyły się stosunki między samorządami nacji Kamieńca do złudzenia przypominała obowiązującą w ustroju Królestwa Polskiego konstytucję sejmową z 1505 r. „Nihil novi” zakazującą wydawania ustaw bez równoległej zgody senatu i izby poselskiej. Ewolucja ustroju Kamieńca kształtowała się więc zgodnie z duchem i filozofią ustroju państwa polskiego.

Zanim osiągnięto ten stan niemal równowagi z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla nacji polskiej dochodziło do konfliktów między instytucjami etnicznymi. Bez wątpienia Ormianie musieli długo walczyć o uznanie swych praw w mieście. *Kronika kamieniecka* donosi, że ich reprezentant, Hrihor (Grigor, Krikor) Zadikowicz, dwadzieścia pięć razy jeździł do króla polskiego „bronąc prawa sądu, który Polacy chcieli zabrać z rąk Ormian”⁶⁴. W 1567 r. znów wyjechało poselstwo do Zygmunta Augusta, zaopatrzone w odpowiednie subsydia, by wyprosić u monarchy zakaz wyznaczania kwater dla wojska w prywatnych domach ormiańskich w czasie pokoju i pozywania Ormian przed jurysdykcję polską. Za Ormianami wstawiali się wówczas panowie polscy⁶⁵. Po wstąpieniu na tron nowego króla, Henryka Walezego, Ormianie postarali się o ponowne zabezpieczenie przed jurysdykcją starosty, burmistrza i rajców polskich oraz możliwość apelacji do królewskiego sądu asesorskiego (1574)⁶⁶. Stanowczość sformułowania „punktów i artykułów” dla Zamościa wydaje się być echem determinacji Ormian kamienieckich w walce o ustrój miasta. Jako potwierdzenie istnienia status quo należy rozumieć dokument uzyskany od króla Jana Kazimierza 5 marca 1665 r., który – jak pisze Aleksander Przezdziecki – „porównał Ormian z mieszczanami narodu polskiego i ruskiego we wszystkich wolnościach i przywilejach, a dla odróżnienia ich jurysdykcji we wszystkich prywatnych mniejszych publicznych sprawach pozwolił im pieczętować się lakiem czerwonym za męstwo w obronie Kamieńca”⁶⁷.

Zmagania nacji mniejszych z polską nigdy się nie kończyły. Na tle kompetencji jurysdykcyjnych walczyły też one między sobą. Echem tych zatargów była konstytucja sejmowa z 1670 r. oddająca Ormian mieszkających na obszarze jurysdykcji ruskiej pod władzę sądu ormiańskiego⁶⁸.

⁶³ W 1575 r. chodza (pan) Jakub, Ormianin z Kaffy został przyjęty do poddaństwa polskiego i obywatelstwa Kamieńca za zgodą starosty, Mikołaja Brzeskiego (z Brzezia). ASO II nr 475, s. 299–300. Por. też ASO III s. 25.

⁶⁴ Ł. Ališan, Kamenic', s. 36 (zapiska pod r. 1565); В. Р. Григорян, *История армянских колоний*, s. 189; Я. Дашкевич, *Армянские кварталы средневековых городов Украины*, „Историческо-Филологический Журнал/Память Банасиракан Хандес”, 2 (117), 1987, s. 67; Дж. О. Галустьян, *Культурная жизнь армянских колоний средневековой Польши (XVI–XVII вв.)*, Ереван 1981, s. 95–100.

⁶⁵ A. Przezdziecki, *Podole*, s. 150.

⁶⁶ A. Przezdziecki, op. cit., s. 151. O to samo postarali się Rusini, MRPS VII nr 168, s. 17.

⁶⁷ A. Przezdziecki, op. cit., s. 153.

⁶⁸ S. Barącz, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1869, s. 96. W tym czasie połączono

O ile dbano usilnie o utrzymanie w swoich rękach kluczowych elementów władzy, takich jak sądownictwo i proces decyzyjny, o tyle egzekucja wyroków nie była przedmiotem ambicji etnicznych. Funkcjonariusze aparatu sprawiedliwości („sługi urzędu”, tacy jak woźni sądowi, strażnicy miejscy, kat) obsługujący wspólnotę ormiańską, nie musieli być Ormianami⁶⁹. W aktach sądowych kilkakrotnie spotykamy umowy o pracę ze strażnikami Rusinami (1567 Fetko) i Polakami (1577 Staś Moriszkapa, Morzyskopa, Morzeskapa)⁷⁰. Dokument dla Zamościa dobitnie stwierdza, że jeżeli sąd ormiański skáže Ormianina „na garło” (tj. na śmierć), wówczas magistrat polski musi użyczyć kata dla wykonania wyroku⁷¹.

Każda jurysdykcja posiadała własny majątek gminny: młyny, karczmy, łąnie oraz folwarki. Wbrew opiniom niektórych historyków⁷² uprawnienia w zakresie użytkowania gruntów rolnych posiadał zarówno magistrat ormiański, jak i prywatni obywatele tej nacji. Z przekazu Sadoka Barączka dowiadujemy się, że odbyło się komisyjne wydzielenie „futorów” (folwarków) poszczególnym nacjom. Na tym tle również zdarzały się konflikty między magistratami⁷³. Na przykład w 1645 r. mamy poświadczony spór „inter magistratum Armenicum et magistratum Ruthenicum” z powodu użytkowania gruntów: „aby y w tej mierze pomieniony Urząd Ormiański kamieniecki żadnego od Urzędu Ruskiego bezprawia y krzywd także y folwarczni poddani ich w nabożeństwie swoim nie odnosili przeskody”⁷⁴.

ze sobą jurysdykcję polską i ruską. A. Prusiewicz, *Kamieniec Podolski. Szkic historyczno-topograficzny*, Kijów 1915, s. 32.

⁶⁹ AJZR VII 2, nr XIII, s. 166. ASO I nr 139 (miejski strażnik polski ścigał Ormianina Iwaszka, syna Miska Kumpla, za pobicie rodziców, jednak ten go pobił i uciekł; dopiero wówczas do akcji wkroczył wójt ormiański, który wraz ze strażnikiem pochwycili przestępcę w Zinkowcach, po czym go uwięzili), nr 209 (Iwan, strażnik miejski).

⁷⁰ ASO II nr 297, s. 226, 340; ASO III, s. 26. Ormianie kamienieccy mieli więzienie we własnym ratuszu. W 1612 r. niejaki Zadig Cagoglu został skazany na karę chłosty za to, że po wtrąceniu do więzienia za długi pobił kajdanami służbę polską i ormiańską, a do tego porwał się na wójta. J. Deny, op. cit., s. 34, 35.

⁷¹ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской общины*, op. cit., s. 107.

⁷² F. Kiryk, op. cit., s. 81, 92.

⁷³ W 1502 r. król zastawił Donyszowi Holubejowiczowi Mukarów Tatarski. AJZR cz. V, t. I, XIX, s. 30–31; MRPS III, 168, s. 11. W 1556 r. Kierko (Jurko) Holubowicz otrzymał w dożywocie „areae alias sieliszcza Szabnicze nuncupatae inter villas regias Novosiolca sitae”. MRPS V, 2, 7694, s. 192. W 1593 r. Bogdan Donowakowicz i Gabriel (Awedyk) Bedrosowicz byli dzierżawcami wsi Czernica. W 1658 r. król pozwolił, żeby z futorów wydzielonych niegdyś przez komisję Ormianom kamienieckim, gdy będą zabudowane od tychże mieszkańców czynsze i opłaty od bydła i dziesięciny sam wójt z ławnikami na własną potrzebę wybierał. Tudzież wolne postawienie karczmy na części gruntów do nich należącej i pędzenie wszelkich likworów nadał. Grunty zaś i łany, aby między urząd a wspólnotwo ormiańskie rozdzielone były, zalecił”. S. Barącz, *Rys*, op. cit., s. 94, 96.

⁷⁴ *Zbiór dokumentów*, nr LXVII, s. 111–112.

„Onera civilia”, czyli etniczność a funkcjonowanie miasta

Wspólnota miejska miała swe codzienne interesy, kłopoty, zobowiązania, słowem pełniła pewne funkcje wymagające współdziałania wszystkich swoich członków bez względu na ich etniczność. Należyte wypełnianie tych funkcji gwarantowało przetrwanie i rozwój. Trzeba było spłacić zobowiązania finansowe wobec państwa, bronić się przed wrogiem i innymi zagrożeniami (pożary, epidemie), zapewnić porządek publiczny w mieście, zorganizować zaopatrzenie w wodę. W sprawy te mieszkańcy Kamieńca byli angażowani indywidualnie, ale uczestniczyli w nich za pośrednictwem swych gmin etnicznych. Funkcjonowanie miasta wciągało ich w swoistą koalicję działania, tym bardziej więc nie zapomniano o zabezpieczeniu odrębnych interesów etnicznych.

Z końca XV i z XVI w., tj. z czasów panowania królów Jana Olbrachta, Zygmunta I, Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, pochodzą dokumenty państwowe, które informują nas o rozmiarach udziału poszczególnych gmin etnicznych Kamieńca w obciążeniach podatkowych na rzecz obronności miasta i państwa. Pierwszy rodzaj podatku, nazywany szos, był płacony zbiorowo w formie zryczałtowanej przez całe miasto z podziałem na poszczególne nacje. Niekiedy sejmy nakładały na miasta szos nadzwyczajny.

W 1494 r. opłatami obciążone były dwa wójtostwa – ormiańskie i ruskie. Więcej z tego tytułu płacili Ormianie (17 kóp) niż Rusini (12 kóp). Wójtostwo polskie w ogóle nie znajduje się w wykazie obciążeń z tego roku⁷⁵.

Rok 1519 był dla południowo-wschodniego pogranicza Polski trudny z powodu najazdów tatarskich. Marcowy sejm w Piotrkowie uchwalił nadzwyczajny podatek na wojsko, które miało odeprzeć ataki wroga. Konsekwencją tej decyzji sejmowej było nałożenie na miasta tzw. kontrybucji (szosu dodatkowego). Kamieniec miał zapłacić 40 grzywien, z tego Ormianie „oszacowawszy pomiędzy sobą dobra (*bona*) swoje i majątności (*facultates*) 20 grzywien pieniędzy monety i liczby wspomnianej [tj. polskiej], Rusini zaś 10 grzywien, inni zaś ludzie obrządku rzymskiego owe miasto Kamieniec zamieszkujący 10 grzywien [...] na reparację tego miasta mieszczanie owi obróć”⁷⁶. Król wydając rozkaz w tej sprawie na zamku wawelskim 22 maja, przypominał poborcy podatkowemu ziemi podolskiej, Ambrożemu Ormiańczykowi, aby nie mieszał się w sprawę rozkładu tej kontrybucji pomiędzy poszczególnych mieszkańców miasta. Osoba przy tej okazji wzmiankowana warta jest naszej uwagi, gdyż Ambroży, nazwany przez króla „generosus” (urodzony),

⁷⁵ M. Грушевський, *Опись подільських замків*, op. cit., s. 1–18. Sejm piotrkowski z 1496 r. postanowił, że złoty polski (florenus) ma mieć wartość 30 groszy, tzn. ½ kopy. H. Cywiński, *Dziesięć wieków pieniądza polskiego*, Warszawa 1987, s. 60–62.

⁷⁶ „Ut Armeni, taxatis inter se invicem bonis suis et facultatibus, viginti marcas pecuniae, monetae et numeri praedicti [polonialis]; Rutheni quidem decem marcas; alii vero homines ritus Romani illam civitatem Camenecensem incolentes, decem marcas, [...] pro reparatione illius civitatis cives ipsi convertant”. *Архивъ Юго-Западной Россіи, часть V, т. I: Акты о городахъ (1432–1798)*, Кіевъ 1869, nr VII, s. 34–35.

był szlachcicem polskim dopiero w drugim pokoleniu, pochodzenia ormiańskiego i miejskiego, i od niedawna, w miejsce przydomka rodzinnego wskazującego na korzenie etniczne, używał nazwiska Siekierzyński⁷⁷. Proporcja rozłożenia podatku nadzwyczajnego na rzecz państwa wskazuje na dwukrotną przewagę majątkową nacji ormiańskiej nad dwoma pozostałymi.

Dnia 4 września 1522 r. Zygmunt I, przebywający wówczas w Wilnie, wyznaczył komisarzy, którzy mieli wyegzekwować decyzję królewską w sporze pomiędzy nacją ruską i ormiańską Kamieńca. Przedmiotem rozstrzygnięcia miał być właśnie rozdział szosu (tu nazwanego „onera civilia”) pomiędzy Ormian a Rusinów. W skład komisji królewskiej weszli trzej miejscowi urzędnicy: Stanisław Lanckoroński, starosta kamieniecki, Jakub Gwiazdowski, dyspensator⁷⁸ kamieniecki oraz Ambroży Siekierzyński, teraz już jako sędzia ziemski kamieniecki. Mamy prawo przypuszczać, że służyli oni królowi radą przed podjęciem decyzji, o którą prosili Rusini. Argumentacja prawna sprowadzała się do następującej konkluzji: podatki na rzecz miasta miały być rozdzielane pomiędzy „Lechitae”⁷⁹, płacących połowę obciążeń oraz „Armeni et Rutheni”, wspólnie pokrywających resztę. Ormianie „którzy liczbą głów i majątków nad nimi górują – wywodzili Rusini – dwie trzecie tej [drugiej] połowy owych podatków miejskich słusznie wziąć na siebie powinni”⁸⁰. Na dowód prawomocności swych twierdzeń gmina ruska przywoływała przywilej otrzymany w drugiej połowie XV w. od króla Kazimierza Jagiellończyka. Jednak Ormianie chcieli płacić po równo z Rusinami, powołując się z kolei na „iura et privilegia”, z których wynikało, że zawsze płacili po równo z Rusinami. Król jednak zredukował część ruską do 1/3⁸¹. Podział obciążeń pomiędzy nacje w tym przypadku wydaje się inny niż w przypadku szosowego nadzwyczajnego z 1519 r.

Być może mamy tu do czynienia z rozwiązaniami, które równoważyły globalne zobowiązania fiskalne dwóch najbogatszych nacji. Podatki nadzwyczajne mogły mieć większy związek z zamożnością grupy. Proporcje zastosowane w ich przypadku w Kamieńcu wskazuje na dwukrotną przewagę nacji ormiańskiej nad

⁷⁷ K. Stopka, *Siekierzyński Ambroży*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVI, 1996, s. 575–576.

⁷⁸ Dyspensator był urzędnikiem finansowym nadzorującym wydatki jakiejś instytucji domeny skarbu królewskiego. W tym przypadku był to zastępca starosty (*vicesgerens*) w okresie jego nieobecności. Por. Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1988 s. 109; J. Kurtyka, *Podole*, op. cit., s. 54.

⁷⁹ Odpowiednik ruskiego terminu Lachy, tj. Polacy.

⁸⁰ „quod Armeni, qui numero capitum et facultatum illos [Ruthenos] superarent, duas partes alterius medietatis ipsorum onerum civilium merito sustinere deberent”. *Zbiór dokumentów*, nr XXIX, s. 67.

⁸¹ AGAD dok. perg. 5921; *Zbiór dokumentów*, nr XXIX, s. 67. W 1460 r. Kazimierz Jagiellończyk zdecydował o rozłożeniu obowiązku podwód i stróży świadczonych przez mieszczan kamienieckich w połowie na katolików, a w połowie na Ormian i Rusinów: „ipsi cives medietatem podwodorum et omnium custodarum soluant. Armeni autem cum Ruthenis medietatem in ipsa ciuitate degentibus contribuant” AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5855. F. Kiryk, *Z najstarszych dziejów Kamieńca*, op. cit., s. 71, 73, 105.

pozostałymi: połowę miejskich obciążeń świadczyli Ormianie. Tam, gdzie liczyło się zarówno bogactwo, jak też liczebność (szos zwyczajny) połowę globalnych zobowiązań Kamieńca uiszczali katolicy. W całości rachunek się równoważył. Katolicy musieli być najliczniejszą grupą miejską, a ogólnym potencjałem finansowym dorównywali nacji ormiańskiej. Wypływa z tego jeszcze jeden wniosek. Zamożność poszczególnych rodzin ormiańskich była w początku XVI w. przeciętnie wyższa niż łańskich. Rozdział podatków stałych był wynegocjowany „raz na zawsze” jednak zamożność i liczebność nie były wartościami stałymi w czasie. Gdy sytuacja zmieniała się, nacja słabnąca finansowo lub liczebnie domagała się rewizji ustalonych proporcji. Spór z 1522 r. był przykładem takiej wymuszonej renegeacji. Wiemy z dokumentu Kazimierza Jagiellończyka, iż liczebność Rusinów gwałtownie spadła pod koniec XV w.⁸² Brak danych co do kolejnych tego typu kontrowersji. W 1578 r. czytamy o kontrybucji miejskiej z domu na prawie magdeburskim, zwanej akcyzą lub szosem „in duplo marcas 120”, zaś na prawach ruskim i ormiańskim według procentu („pro suo interesse”). W 1583 r. „contributio civilis accisa” z osób na prawie magdeburskim wynosiła 192 floreny, natomiast nie wspomniano o osobach siedzących na prawie ruskim i ormiańskim (zapewne ich zobowiązanie wliczono w kwotę ogólną)⁸³. W 1616 r. dowiadujemy się, że podział ogólny podatku nie uległ zmianie i „miejski urząd połowice, a ormiński z ruskim urzędem drugą połowicę składają”⁸⁴.

Drugim źródłem dochodów zamku były opłaty z łańów, tj. ziemi ornej znajdującej się w pobliżu miasta i używanej przez mieszczan wszystkich trzech nacji. Z tego tytułu każdy użytkownik płacił po florenie z łańu, przy czym podział łańów pomiędzy nacje nie był równomierny. W 1494 r. Polacy posiadali połowę z nich (50 łańów), zaś Rusini i Ormianie razem trzymali resztę (też 50, nie wiemy, w jakiej proporcji). Dochód więc z tego tytułu był największy z nacji polskiej (10 kóp groszy polskich płacili Polacy i tyle samo razem Rusini i Ormianie)⁸⁵. W jednej z kolejnych lustracji (1565) ogólnie jest mowa o 57 łańach „miejskich” (tj. polskich), obciążonych stawką 12 groszy z łańu, oraz niesprecyzowanej ilości łańów ruskich i ormiańskich, z których płacono w sumie 30 (łańy ruskie) i 24 (łańy ormiańskie) floreny. W 1566 r. poborca zapisał, że „łańów wszystkich jest 54 ½, a z każdego łańu dają czynszu dorocznego po groszy 12”, co dawało kwotę 21 florenów i 24 groszy. Znowu chodziło tu jedynie o łańy polskie, gdyż w dalszym ciągu swej relacji poborca dodawał: „Ruś i Ormianie z ról, które dzierżą, składają wszyscy czynszu dorocznego ogółem fl. 54”⁸⁶. A zatem z niewiadomych powodów obciążenie podat-

⁸² AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5912 (z potwierdzenia Zygmunta Augusta z 1549 r.). F. Kiryk, op. cit., s. 73.

⁸³ ZD XIX, s. 234–235, 241.

⁸⁴ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской овцины*, op. cit., s. 104.

⁸⁵ W 1535 r. doliczono się ponad 56 łańów miejskich (polskich). F. Kiryk, op. cit., s. 93.

⁸⁶ ZD XIX, s. 203. Rusini dawali 30 zł, a Ormianie (oprócz kupców sukiennych i kramarzy) – 24. *Архивъ Юго-Западной Россіи*, VII, 2: *Акты о заселеніи Юго-Западной Россіи*, Nr. XIII (*Люстрація Каменецкого староства 1565 г.*), s. 170. W latach 1578 i 1583

kowe nacji polskiej zmalało w latach 1565 i 1566 o połowę (12 groszy zamiast florena z łanu)⁸⁷. Początkowo stosowana zasada równorzędności obciążeń (po florenie z łanu bez względu na przynależność do nacji) została w tym przypadku złamana. W lustracji z 1570 r. czytamy: „a tych ról wszytkich pod Liaczkiem i Ruskiem miastem jest łanów 56, z każdego łanu płacą czynszu annuatim [rocznie] po gr 12, fac. [czyni] 22, 12, 0. Ormianie, którzy mają po części ról mieszczkich pod sobą niewymiernych [tzn. nie wymierzonych] płacą z nich ogółem do zamku flor. 54”⁸⁸. W spisach podatkowych z lat 1578 i 1583 znów wszystkie nacje płaciły po florenie od „aratum” (pługa – inna nazwa staropolska miary powierzchni gruntu ornego), choć tym razem znajdujemy zupełnie inne dane ilościowe: 13 pługów – nacja polska, 8 – ruska, 1 – ormiańska⁸⁹.

Zasada równorzędności obowiązywała też w przypadku podatku od interesów kupieckich, rzemieślniczych i innych. Z każdego płynęło tyle samo dochodów na rzecz państwa, bez względu na to, kto je miał: Polak, Ormianin czy Rusin. Mimo to specyfikacje wymieniają, ile płacili rzemieślnicy z poszczególnych nacji, gdyż i w tym przypadku za pobór odpowiadały ich wójtostwa. Lustracja z 1494 r. jest pod tym względem dosyć szczegółowa. Wymienia w osobnych grupach podatkowych sukienników „lechickich” (21) i ormiańskich (9), szewców „lechickich”, ormiańskich i ruskich, karczmy ormiańskie i ruskie. Nie wprowadza rozróżnienia narodowościowego co do rzeźników i piekarzy, przy czym w drugim przypadku z tego powodu, że ta grupa zawodowa nic na zamek wtedy nie płaciła. Lustracja z 1565 r. rozróżnia pod względem nacyjnym tylko szewców (polskich i ruskich). Raport poborowy z 1566 r. nie podaje żadnych szczegółów z omawianego tytułu, gdyż w tym roku domy i interesy kamienieckie nie zostały opodatkowane. W 1570 r. wykaz dzielił na nacje tylko szewców. Było wówczas w mieście 63 piekarzy, 31 kramów, 9 jatek rzeźniczych, 5 sklepów sukiennych, 11 szewców lackich i 14 ruskich⁹⁰. Spisy kontrybucyjne z lat 1578 i 1583 wyliczają rzemieślników i kupców prawa magdeburgskiego, ruskiego i ormiańskiego. Wśród podatników prawa magdeburgskiego pierwsza z nich wymienia obok wielu rzemiosł bez podania ich przynależności etnicznej także kupców polskich i ormiańskich, duchowieństwo ruskie, kuśnierzy oraz krawców polskich i ruskich, wśród podatników prawa ruskiego – rzeźników i szewców, wreszcie podatników prawa ormiańskiego – rzeźników, przekupniów, producentów wina, cyrulika, siodlarza, szewców, złotników, handlarzy koni, młynarzy i kuśnierzy. Z tych wielorakich zawodów jednakowo opodatkowanych, tylko w jednym przypadku poborca wyznaczył odrębną stawkę. Dotyczyło to złotników ormiańskich, którzy zapłacili mniej niż polscy, bo „nie pracują w czystym złocie i srebrze, a tylko na sposób

wśród płatników podatku z ról było 13 mieszczan jurysdykcji magdeburgskiej, 8 ruskiej i 1 ormiańskiej. ZD XIX, s. 234–235, 241.

⁸⁷ Floren był obliczany na trzydzieści kilka groszy (kurs ulegał zmianom).

⁸⁸ Жерела, 7, 1903, s. 87.

⁸⁹ ZD, nr XIX, s. 234–235, 241.

⁹⁰ Жерела, 7, s. 88.

mołdawski i nie ma ich w innych miastach w Królestwie Polskim”. Kontrybucja z 1583 r. wymienia duchowieństwo ruskie w nacji ruskiej, a poza tym różni się od poprzedniej mniejszą ilością szczegółów⁹¹.

Co to sugeruje? Być może istniał związek instytucji nacyjnych z poborem podatku od rzemieślników, którzy znajdowali się w obrębie ich jurysdykcji, czyli mieli swoje interesy przy rynkach polskim, ruskim i ormiańskim. Rzeźnicy, którzy zgodnie z prawem mogli mieć swoje jatki tylko przy rynku polskim, byli jedyną grupą w specyfikacji podatkowej z 1494 r. niepodzielną według nacji. Z punktu widzenia instytucji, dla której te podatki były zbierane rozróżnienie to nie miało jednak większego znaczenia, bo i tak opłata z każdego łąnu, kramu kupieckiego i rzemieślniczego była jednakowa, bez względu na to, do jakiej nacji należał gospodarz, kupiec czy rzemieślnik. Stąd lustratorzy przestali przywiązywać konsekwentnie uwagę do narodowości podatnika. Jedyną formą przywileju etnicznego w dziedzinie podatkowej, poza epizodem z lat 1565–1566 dotyczącym niższego opodatkowania łąnów polskich, było zwolnienie z jakiegokolwiek obowiązkowego podatku kleru polskiego (na mocy XIII-wiecznego jeszcze immunitetu ogólnopolskiego) oraz ormiańskiego (na mocy zupełnie nowego, bo z 1565 r., ale też ogólnopolskiego przywileju królewskiego). Podatek w Kamieńcu płacili tylko księża ruscy.

Opodatkowany był też na rzecz państwa obrót targowy (sochaczne) i przewóz towarów przez pobliską granicę (cło, myto). Przy poborze tych podatków wydzierżawianych bogatym ziemianom lub kupcom, nacje były zrównane. Jako dzierżawcę sochaczne w r. 1565 widzimy na przykład wójta ormiańskiego Jurka⁹².

Poza obciążeniami gotówkowymi miasto musiało również sprostać wspólnemu obowiązkowi utrzymania wojska oraz poselstw państwowych (polskich i obcych), stacjonujących lub przejeżdżających przez Kamieniec. Ciężary wynikające z tego tytułu nakładało na poszczególne nacje dowództwo wojskowe zamku królewskiego. Zdrażnienia na tym tle prowadziły do konfliktów. W 1567 r. zaprzyjaźnieni z kamienieckimi Ormianami magnaci wstawili się za nimi i uzyskali u króla Zygmunta Augusta przywilej „aby sotnicy, rotmistrze i komendanci zamku i miasta Kamieńca nie mogli domów ormiańskich dla siebie lub żołnierzy swoich zajmować, chyba tylko w zdarzeniu wojny, jeśli się w Kamieńcu liczba wojska pomnożyła”⁹³.

Obok podatków na rzecz państwa mieszczenie kamienieccy świadczyli też daniny w pieniądzu i naturze na cele miejskie. Sumy w ten sposób zbierane były podstawą tego, co dzisiaj nazywamy budżetem samorządowym. Najważniejszy podatek stały przeznaczony na cele miejskie nosił nazwę „strażnego”. Przy jego poborze obowiązywała stawka indywidualna – 16 groszy rocznie od domu bez względu na narodowość właściciela posesji, a nawet bez względu na jego przynależność stanową. Płaciła ten podatek także szlachta, jeśli posiadała domy w mieście. Podatek „strażny” szedł na straż miejską zatrudnioną w bramach, na wałach i przy ratuszu. Strażników było zazwyczaj szesnastu, ale „czasem według potrzeby wię-

⁹¹ ZD XIX, t. VIII, s. 234–235, 241.

⁹² Жерела, 7, s. 88, ZD XIX VIII, nr XIII, s. 169.

⁹³ A. Przezdziecki, *Podole*, s. 150–151.

cej⁹⁴. Oprócz tego magistrat polski zatrudniał trębacza (surmacza) ratuszowego, dwóch puszkarzy, pisarza i księdza, używanych do spraw ogólnomiejskich. W 1530 r. mieszczanie „ritus catholici alias Lechici” doszli do wniosku, że ich sąsiedzi łożą z tego tytułu za mało i domagali się od Ormian i Rusinów nadzwyczajnej dotacji na utrzymanie puszkarza miejskiego. Sprawa, jak zwykle, poszła do króla, który na wniosek nacji ormiańskiej oddalił pretensje katolików, ale nakazał Ormianom i Rusinom współfinansować zakup sprzętu obronnego i amunicji⁹⁵. Pewne sumy na rzecz miasta płynęły też z kar sądowych⁹⁶.

Jurysdykcje etniczne dbały szczególnie o podział, procedurę uchwalania i „wybierania różnych miejskich contributiej”, zastrzegając tu sobie prawo wyłączności. Usuwanie w ten sposób zagrożenie ewentualnego konfliktu etnicznego na tle niesprawiedliwego traktowania jednostki. Wspólne potrzeby wymagały jednak wspólnej kasy i wspólnej organizacji robót miejskich. Godząc te różne wymogi wypracowano odpowiednie procedury. Ogłoszenie kontrybucji na rzecz państwa lub podatku miejskiego następowało na ratuszu polskim za zgodą wójtów ormiańskiego i ruskiego lub ich pełnomocników. Wszelkie nowe rozwiązania w tych kwestiach musiała poprzedzić konsultacja z radami w ratuszach ormiańskim i ruskim. Kolejny etap tak jest opisany w źródle:

„W wybieraniu strażne[g]o miejskiego, poborów, szosów i innych podatków pospolitych, żadnej władzy y iurisdictiony urząd miejski do osób y dobr mieszczan y rzemieśników narodu ormiańskiego niema ani extendeie, ale woyt ormienski strażne wybrawszy [...], quit imieniem urzędową burmistrza y radziec z podpisem ręki burmistrza samego y pieczęcią urzędową radziecką otrzymywa⁹⁷”.

Fundusze zebrane tą drogą przez poszczególne nacje były oddawane rajcom polskim, „jako tym, którzy rządu strzegą i miasta” i przez nich wydatkowa-

⁹⁴ *Архивъ Юго-Западной Россіи*, часть VII, т. 2: *Акты о заселеніи Юго-Западной Россіи*, XIII, s. 166.

⁹⁵ Ormianie twierdzili, że „se iniuste ante huiusmodi compositionem salarii pro pixidario fecisse ipsosque Lechitas seu Consules Polonos in sua potestate census et redditus communes civiles semper habuisse et habere, ex quibus ex antiquo nedum pixidario ipsi, verum etiam aliis in antiqua eorum consuetudine relinquere”. Król postanowił, żeby „ipsi Rutheni et Armeni pro Globis et pulveribus comparandis et ordinandis et bombardis seu pixidibus conflandis simbolium facere, et ad hoc solum contribuere cum aliis pro forte eorum teneantur”. AGAD dok. perg. 5888. MRPS IV nr 19632; F. Kiryk, op. cit., s. 72.

⁹⁶ W najstarszych ormiańskich aktach sądowych z 1559 r. czytamy o wadium w wysokości 100 grzywien nałożonym na rzecz miasta i 50 grzywien na rzecz sądu ormiańskiego. ASO I nr 2, s. 123, 231.

⁹⁷ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской овцины*, s. 106. W lustracji Podola z 1565 r. czytamy: „Ci żadnych podatków z domów swych na zamek nie dają; tylko stróżne sobie składają wszyscy wspólnie, z każdego domu po 16 groszy na rok, a to oddają na ratusz rajcom polskim”. Podobnie w r. 1566: „z miesckich domów czynsz żaden do zamku nie idzie”: *Архивъ Юго-Западной Россіи*, часть VII, т. II: *Акты о заселеніи юго-западной Россіи*, XIII, s. 166; ZD XIX, s. 203; *Lustracje królewsczyzn ziem ruskich Wołynia, Podola i Ukrainy*, Warszawa 1977, s. 200.

ne⁹⁸. Ten etap budził najwięcej emocji, gdyż mechanizm regulujący współpracę międzyetniczną nie został tu sprecyzowany. Ormianie i Rusini skarżyli się więc na sejmie w 1667 r., że magistrat polski pieniądze zebrane wspólnie na potrzeby miasta (w tym konkretnym przypadku chodziło o 3 tys. zł) „obraca na swoje potrzeby”. Król zabronił takich nadużyć pod karą 1000 czerwonych złotych⁹⁹. Systemy kontroli wyrosłe z powodu nadużyć ze strony oligarchii gminnych tworzyła osobno każda nacja (w postaci Rad Czterdziestu Meżów w XVII w.)¹⁰⁰. Nie powstała instytucja międzyetniczna kontrolująca rozchody budżetu miejskiego.

Podobnie rzecz się miała z organizacją prac fizycznych świadczonych bezpośrednio przez mieszkańców na rzecz miasta. Także tu władzę wykonawczą posiadli wyłącznie Polacy. W roku wielkiego najazdu tatarskiego na Podole (1567) katolicycy „konsulowie” (tj. rajcy) zaczęli budować kamienny mur wokół Kamieńca, dysponując również, i jak się wydaje dosyć bezwzględnie, wysiłkiem ormiańskim. Autor *Kroniki kamienieckiej* ubolewał: „ale wielu to było nie po myśli, bo zaczęto wielką i trudną robotę i ponieważ mieszczan silnie przyciskając, zmuszali do pracy; cicho wdychając wypełniali oni tę robotę i byli jakby w niewoli, jak niegdyś Izraelici u faraona”¹⁰¹. W 1612 r. podczas zagrożenia mołdawskiego ogłoszono pogotowie zbrojne w Kamieńcu. Autor *kroniki kamienieckiej*, Der Axent, zapisał: „zarządzono że ten, kto po uderzeniu w tambur nie stawi się z bronią, za pierwszym razem zostanie przykuty na dzień do dział, za drugim razem wykluczony z grona mieszczan, a za trzecim – ścięty”¹⁰².

Mimo tych wszystkich napięć wspólne powinności jednak integrowały wspólnotę miejską. Szczególnie bezpieczeństwo miasta wymagało takiej koalicji. Wymowne jest owo ciche tylko wdychanie niezadowolonych robotników przymusowych z nacji znanej z zażartego bronienia swych racji. Zresztą widzimy liczne przykłady dobrowolnej inicjatywy ormiańskiej w tym względzie. W 1502 r. Donusz Hołubejowicz (Donysz, Donysch, Donig, Dunys, Danysz Holubyeiowicz) „wiele kamieni, które kupił dla wzniesienia domu swojej nowej kamienicy, dał i podarował dla obwarowania i wzmocnienia zamku i miasta [...] Kamieńca”¹⁰³, co oszacowano na 60 grzywien monety i liczby polskiej. W 1596 r. Ormianin Michno

⁹⁸ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской овицины*, op. cit., s. 166.

⁹⁹ S. Barącz, *Rys*, op. cit., s. 96.

¹⁰⁰ *Архивъ Юго-Западной Россіи*, часть V, т. I: *Акты о городахъ (1432–1798)*, nr XXXIX, s. 150–152.

¹⁰¹ Ł. Ališan, *Kamienic'*, op. cit., s. 38; В. Р. Григорян, *История армянских колоний*, s. 226. *Kronika kamieniecka* zanotowała, że w 1613 r. zaczęto naprawiać blamki [umocnienia] miejskie, wybudowane 31 lat wcześniej, gdyż zostały uszkodzone przez wodę. J. Deny, op. cit., s. 34, 35.

¹⁰² J. Deny, op. cit., s. 30, 31.

¹⁰³ „Saxa multa, quae pro suae domus novae lapideae irrectione comparat, dedit et concessit ad munitionem et reparationem castris et civitatis [...] Camieniecz”. *Архивъ Юго-Западной Россіи*, ч. V, т. I: *Акты о городахъ (1432–1798)*, nr XIX, s. 30–31; MRPS III nr 168, s. 11; *Akta Aleksandra króla polskiego*, ed. F. Papée, Kraków 1927, s. 125; MRPS VI nr 147, s. 15 (zob. suplement nr 8). Donusz i tak zbudował kamienicę w mieście.

(Michał), syn Donusza, zakupił za swe pieniądze działą dla twierdzy kamienieckiej¹⁰⁴. W 1662 r. Zachariasz Krzysztofowicz zapisał magistratowi polskiemu 7313 zł, 12 gr. na „działą Michny”¹⁰⁵. Na Ormianach spoczywał stały obowiązek militarny w formie obrony Bramy Ruskiej¹⁰⁶. Wiemy też, że odważnie walczyli z najeźdźcami, np. urządzając wraz ze szlachtą polską wypadki poza mury w 1612 r. ; przy tej okazji straciło życie kilku z nich, a inni dostali się do niewoli¹⁰⁷. Odznaczyli się „wiernością i męstwem” w czasie oblężenia miasta przez wojska kozackie i tatarskie w połowie XVII w.¹⁰⁸. Inne ogólnomiejskie klęski (dżuma, powódzie, pożary) także wyzwały w poszczególnych nacjach postawy solidarności i poświęcenia na rzecz wspólnoty¹⁰⁹.

Inną z kluczowych spraw wspólnych całego miasta było zaopatrzenie w wodę. Wysiłek zbudowania studni i wodociągów wymagał współdziałania wszystkich narodowości. W 1581 r. Ormianin Norses zapisał fundusz na doprowadzenie wody na rynek polski. Zapewne i w tym przypadku wykonawcą zapisu miał być magistrat polski, bo w 1638 r. sejm nakazał tej instytucji realizację zapisu pod karą 2 tys. złotych¹¹⁰.

Sfera zobowiązań publicznych, podstawowa przecież w życiu każdej wspólnoty, w minimalnym tylko stopniu okazała się konfliktogenna w stosunkach międzyetnicznych Kamieńca. Stało się tak dzięki przyjęciu zasady, że ciężary rozkładane są indywidualnie na wszystkich członków wspólnoty miejskiej przy uwzględnieniu ich zamożności, ale bez względu na ich etniczność. Rozdział obciążeń wedle nacji ograniczał się tylko do szosu i nadzwyczajnych wydatków miejskich. Owszem, w tych dwóch sytuacjach (procent podziału szosu między poszczególne nacje, wydatki na budowę murów, puszarza i prochu), a także w związku z zarządzaniem podatkami przez ratusz polski pojawiały się zarzewia nieporozumień międzyetnicznych.

Formalne hierarchie ważności, czyli walka o prestiż etniczny

Różne sytuacje publiczne, w których brały udział wszystkie narodowości Kamieńca wymagały ustalenia formalnych procedur, które określałyby hierarchię ich ważności. Co do tego, że Polacy w zależnościach tych zajmują miejsce naczelne, nie było wątpliwości. W 1550 r. król Zygmunt August postanowił, że sąd

W 1517 r. król uwolnił ją od opłat, gdyż została wystawiona wielkim nakładem kosztów dla upiększenia miasta. MRPS IV nr 11314. Por. F. Kiryk, op. cit., s. 89.

¹⁰⁴ S. Barącz, *Rys*, op. cit., s. 94.

¹⁰⁵ *Volumina Legum* [dalej: VL] t. IV, Warszawa 1859, s. 403.

¹⁰⁶ В. Р. Григорян, *История армянских колоний*, op. cit., s. 59.

¹⁰⁷ J. Deny, op. cit., s. 29.

¹⁰⁸ A. Przezdziecki, *Podole*, op. cit., s. 152–153.

¹⁰⁹ O tego typu postawach wśród Ormian zob. np. A. Przezdziecki, *Podole*, op. cit., s. 152–153.

¹¹⁰ S. Barącz, *Rys*, op. cit., s. 95; VL t. III (1859), s. 455.

miejski prawa niemieckiego ma „iurisdictionem autoritatemque omnem ac superioritatem” w mieście Kamieńcu¹¹¹. Podobnie w lustracji Podola z 1565 r. czytamy, że w Kamieńcu „Polacy autoritate praeeminent”¹¹².

Nie wiemy, kto i w jaki sposób zdecydował o drugim i trzecim miejscu w hierarchii etnicznej miasta. Pewnym jest, że już w drugiej połowie XVI w. Ormianie uważali się za nację mającą podczas uroczystości publicznych pierwszeństwo przed Rusinami. Ten ormiański punkt widzenia był zapewne podzielany przez Polaków. Natomiast Rusini stale mu zaprzeczali. Gdy 12 listopada 1569 r. przybył do Kamieńca łaciński arcybiskup lwowski Stanisław Słomowski naprzeciw wyjść mu miało całe miasto. Jednak witać biskupa poszła tylko „nacja polska i ormiańska, a nacja ruska [...] nie wyszła”. Możemy się domyślać, że Rusini obrazili się, gdyż organizatorzy powitania wyznaczyli im ostatnie miejsce przyjmując, że „nacja ormiańska miała precedencję przed ruską”¹¹³. Podczas pogrzebu wspomnianego już szlachcica Sroczyckiego znów doszło do scysji na tym tle. Kronika ormiańska pisze: „nacja ruska dość się nam sprzeciwiała, ale w końcu musiała zająć swe zwykłe miejsce”¹¹⁴.

Interpretując te wypadki, trzeba podkreślić, że uwidoczniała się w nich niekończąca się rywalizacja o prestiż pomiędzy mniej uprzywilejowanymi. Był to problem powszechnie spotykany w tamtych czasach, lubujących się w uroczystych wjazdach, ingresach, pogrzebach, imieninach¹¹⁵. Spory wybuchały nie tylko pomiędzy wspólnotami, ale także wewnątrz nich. Kłócono się na przykład o to, w jakim porządku mają iść po hierarsze w procesji katolickiej kanonicy, wspólnoty zakonne, bractwa. Porządek precedencji w tych steatralizowanych formach życia publiczno-politycznego manifestował pozycję społeczną aktorów w niej uczestniczących. Obserwująca je publiczność była w ten sposób pouczana o ładzie panującym w mikrokosmosie miejskim.

Pasterze wszystkich chrześcijan – etniczność z perspektywy ekumenicznej

Kościół ormiański obchodził święto Wniebowzięcia Świętej Bogurodzicy (w terminologii Kościoła zachodniego – Najświętszej Marii Panny) w najbliższą niedzielę przed lub po 15 sierpnia¹¹⁶. W 1547 r. święto to wypadło w dniu 14 sierpnia. Jak zwykle Ormianie kamienieccy zgromadzili się tłumnie w jednej ze swych świątyń noszących wezwanie Świętej Bogurodzicy. Niezwykłe natomiast było, że z kazalnicy przemówił do nich nie duchowny ormiański, lecz biskup Polaków. Ho-

¹¹¹ AGAD *Zbiór Przeddzieckich*, dok. perg. 5914. Por. M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, s. 84.

¹¹² *Архивъ Юго-Западной Россіи*, часть VII, т. 2: *Акты о заселении Юго-Западной Россіи*, nr XIII, s. 165.

¹¹³ Ł. Ališan, *Kamenic'*, s. 38–39; G. Petrowicz, *La Chiesa*, s. 149.

¹¹⁴ Ł. Ališan, *Kamenic'*, s. 54; G. Petrowicz, *La Chiesa*, s. 150.

¹¹⁵ J. Deny, op. cit., s. 28, 29, 32, 33, 34, 35

¹¹⁶ M. Ormanian, *Kościół ormiański*, Kraków 2004, s. 131.

milię swą powtórzył ów hierarcha aż dwa razy, z czego możemy wnioskować, że spędził cały ten dzień w gościnie u Ormian¹¹⁷. Kronika ormiańska nie podaje w tym miejscu nazwiska dostojnego gościa, ale wiemy skądinąd, że był nim Leonard Słończewski, biskup łańcowski Kamieńca w latach 1546–1562. Nieco później, podając informację o jego zgonie, kronikarz nazywa go Der Leonardem i tytułuje wardapetem, co u Ormian znaczyło – uczony w Piśmie mnich, kaznodzieja. Sympatie biskupa kamienieckiego do nacji ormiańskiej musiały być szerzej znane w kraju, skoro ksiądz Andrzej Lubelczyk, kaznodzieja łańcowskiej katedry lwowskiej, swe tłumaczenie obrzędu mszy ormiańskiej¹¹⁸ opatrzył znamiennej dedykacją. Apelowal w niej do Słończewskiego o skłonienie sędziwego metropolity lwowskiego, Piotra Starzechowskiego, do podjęcia działań na rzecz zjednoczenia obu Kościołów. Nic nie wskazuje na to, aby Ormianie kamienieccy uznali zainteresowania biskupa nacji polskiej za presję religijną strony silniejszej pod względem polityczno-społecznym w mieście, gdyż z podziwem i szacunkiem nazywali go w swej kronice człowiekiem szlachetnego rodu i znakomitym mówcą, wspominali, że zapraszał księży ormiańskich na obiady do siebie, a informując o śmierci biskupa apelowali z jakże znamiennej intencją: „Niech Bóg miłosierny umieści jego duszę pomiędzy wybranymi i świętymi wardapetami”. Sceptyczny czytelnik kroniki może zapytać, czy nie było jakiejś materialnej motywacji tej ekumenicznej przyjaźni. Diecezja kamieniecka należała do najgorzej uposażonych w Polsce, a Ormianie kamienieccy – do najbogatszych w mieście „kapitalistów”. Ale życiorys Słończewskiego¹¹⁹ każe nam zwrócić uwagę na inne momenty, które mogły motywować jego otwartą postawę wobec nacji ormiańskiej. Słończewski był znany jako teolog krytyczny wobec swego Kościoła (kwestionował prymat papieża, celibat, krytykował moralność kleru i episkopat), znał dzieła głównych myślicieli reformacyjnych, w swej bibliotece przechowywał książkę Marcina Lutera z odręczną dedykacją autora, przez swych przeciwników był nawet oskarżany o herezję. Do tego krytycyzmu Słończewskiego nawiązywał Lubelczyk w swej dedykacji, nazywając brak jedności między Kościołami chrześcijańskimi „przedziałem haniebnym, co między nami i nimi przez niedbalstwo i niegodziwość zwierzchników duchowych powstał”. A więc źródła zbliżenia między klerem polskim a ormiańskim w Kamieńcu, przekraczania granic nacji przez ich duchowych przywódców, uważanych zazwyczaj za strażników odrębności religijno-etnicznej można szukać w ekumenicznym duchu epoki Reformacji i w tradycjach polskiego modelu współżycia wyznań.

Wizyta biskupa polskiego w świątyni ormiańskiej w dzień Wniebowzięcia Świętej Bogurodzicy nie była w stosunkach miejskich ewenementem. I tak w 1561 r. gminę ormiańską odwiedził łańcowski arcybiskup lwowski Piotr Tarło. Księża ormiańscy wyszli mu na spotkanie z darami. W 1564 r. kronikarz ormiański odnotował

¹¹⁷ Ł. Ališan, op. cit., s. 17, G. Petrowicz, *La Chiesa*, s. 139.

¹¹⁸ Andreas Lubelczyk, *Liturgia seu missa armenorum ritu*, Cracoviae 1549. G. Petrowicz (*La Chiesa*, s. 82–83) uważał, że dzieło ks. Lubelczyka powstało przed r. 1544.

¹¹⁹ H. Kowalska, *Słończewski Leonard*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIV, Warszawa–Kraków 1999 s. 30–34.

wizytę nuncjusza papieskiego, Giovanniego Battisty Commedonego, „człowieka wykształconego i uczonego”, który w bibliotece kościoła ormiańskiego wypisał sobie tytuły przechowywanych tam rękopisów starożytnych Ojców Kościoła. Skądinąd wiadomo, że co najmniej jeden z nich (29 homilii Efrema Syryjczyka) został dla niego skopiowany i jest obecnie przechowywany w Bibliotece Kazanańskiej w Rzymie¹²⁰. W r. 1569 arcybiskup lwowski Stanisław Słomowski w asystencji biskupa kamienieckiego Dionizego Secygniowskiego pojawili się w kościele Ormian kamienieckich i jak pisze kronikarz Der Howannes „oglądali jak celebrowaliśmy mszę i udzielaliśmy sakramentu chrztu z ceremoniami i w związku z tym postawili nam wiele pytań”¹²¹. O biskupie Secygniowskim, który nastąpił po Słończewskim w 1563 r., znajdujemy przy okazji jego śmierci (1576) taką zapiskę: „Niech Bóg się zmiłuje nad jego duszą; był biskupem łagodnym i pokornym, prostym, dobrodziejem nacji ormiańskiej; zawsze przyjmował Ormian i zapraszał ich na obiad; i otaczał czią ponad wszelką miarę naszego biskupa i naszych księży”¹²². Podobne słowa towarzyszą śmierci kolejnego biskupa, Marcina Białobrzeskiego (1576–1586): „był dobrym i łagodnym biskupem, pośrednikiem i dobrodziejem nacji ormiańskiej; niech Pan zaliczy i ukoronuje go ze wszystkimi świętymi biskupami”¹²³. Tej serdeczności nie widzimy w zapisce dotyczącej biskupa Pawła Wołuckiego (1594–1607), który przyszedł do kościoła ormiańskiego św. Mikołaja w 1597 r., ale nie sam. Towarzyszył mu starosta kamieniecki Jan Potocki, polskie władze miejskie i wielki tłum ludzi. Ormianie byli przepytywani o ich tradycje, ceremonie i prawa¹²⁴. Wizyta ta, rok po unii brzeskiej łączącej prawosławie polsko-litewskie z Rzymem, była już znamiem nowych czasów, zwiastunem nadchodzącej kontrreformacji.

Wzmiankom o kontaktach z biskupami polskimi w *Kronice kamienieckiej* z rzadka odpowiadają doniesienia o klerze ruskim. Mają one charakter informacyjny, np. „ksiądz z kościoła ruskiego Piatnickiego [to jest pod wezwaniem św. Parascewy Piatnicy], zmarł. Nazywał się Wasilij. Niech Bóg zmiłuje się nad jego duszą” (1612), „nowy ksiądz kościoła ruskiego Piatnickiego przybył z Polski. Nazywa się Fedor” (1613)¹²⁵. Na szczególnie, bardziej intensywny i intelektualny, nie tylko grzecznościowy lub sąsiedzki charakter stosunków kleru ormiańskiego i polskiego wskazuje też informacja o wieczornych dysputach religijnych Der Hagopa, jednego z kronikarzy kamienieckich, zmarłego w 1621 r., który utrzymywał stosunki z duchownymi Polakami, jezuitami, kanonikami i wszystkimi zakonnikami¹²⁶. Takich danych o spotkaniach z klerem ruskim nie mamy.

Kościół etniczny był też miejscem aktów publicznych, wymagających obecno-

¹²⁰ G. Petrowicz, *La Chiesa*, s. 145.

¹²¹ Ł. Ališan, *Kamenic'*, s. 38–39; G. Petrowicz, *La Chiesa*, s. 149

¹²² Ł. Ališan, *Kamenic'*, s. 35, 47; G. Petrowicz, *La Chiesa*, s. 150.

¹²³ Ł. Ališan, *Kamenic'*, s. 54; G. Petrowicz, *La Chiesa*, s. 150.

¹²⁴ Ł. Ališan, *Kamenic'*, s. 61; G. Petrowicz, *La Chiesa*, s. 151.

¹²⁵ J. Deny, op. cit., s. 33–34.

¹²⁶ S. Vásáry, op. cit., s. 149, 160.

ści urzędowych przedstawicielei innych nacji oraz władzy państwowej. Burgrabia lub „jakikolwiek namistnik urzędu „zamkowego” (tj. grodzkiego lub starościńskiego) ze strony państwa oraz „subdelegat [...] bądź z radziec bądź z przysiężników” (tj. rajca lub ławnik, łac. scabinus iuratus) ze strony magistratu polskiego byli zobowiązani do obecności w kościele ormiańskim podczas składania przysięgi przez nowych obywateli miejskich tej nacji¹²⁷. Podobna procedura składania przysięgi odbywała się w kościele ormiańskim przed krucyfiksem w sprawach sądowych, jeżeli pozwany był Ormianinem. Powód nie-Ormianin musiał być obecny i „trzykroć onemu, który przysięgać będzie wody na ręce nalać”¹²⁸. Widzimy, że kościół nie był tylko twierdzą etniczności – choć na pewno taką funkcję spełniał przede wszystkim – ale również sceną interakcji etnicznych, zarówno w wymiarze eklezyjnym, jak i prawnopublicznym.

Nie wiadomo, który Kościół zapewni zbawienie wieczne – etniczność w perspektywie eschatologicznej

Dnia 17 stycznia 1609 r. przełożony rady kościelnej Ormian w Kamieńcu, jerespochan Michno, syn Donusza, „będąc zdrowym na ciele i w pełni rozumu” poczuł potrzebę sporządzenia swej ostatniej woli¹²⁹. W związku z tym poczynił dyspozycje co do przeznaczenia swego majątku po śmierci. Testament zawierał liczne zapisy na kościoły, co niewątpliwie łączyło się z powszechnym w tej epoce przekonaniem, że fundacje na cele pobożne zapewnią donatorowi zbawienie wieczne. Intrygujące w testamencie Michny jest to, że obok szczodrych darów dla katolika eczmia-dzyńskiego, ormiańskiego arcybiskupa lwowskiego, kościołów tegoż wyznania w Kamieńcu (trzech), Zamościu, Kijowie, Łucku i we Lwowie (trzech), znalazły się tam zapisy dla kościołów łacińskich: parafialnego w Kamieńcu, szpitalnego św. Katarzyny, szpitalnego św. Łazarza, dominikańskiego św. Mikołaja i franciszkańskiego Najświętszej Marii Panny. Jerespochan nie pominął też kościołów ruskich „w jakich odprawia się służba Boża”. Znamienne, że wezwania podano tylko przy kościołach ormiańskich i polskich, natomiast ruskie pozostały bezimienne, zaś zapis dla nich miał być przekazany zbiorowo „namisnikowi” tych kościołów. Najwyraźniej wiara nacji ruskiej miała dla Michny znaczenie drugorzędne. Ale co innego

¹²⁷ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской овцины*, s. 106.

¹²⁸ Я. Р. Дашкевич, *Устав армянской овцины*, s. 107. *Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego*, s. 51 (art. 74). W przypadku składania przysięgi w urzędzie miejskim prawa magdeburskiego (ławniczym lub radzieckim) Ormianin musiał składać przysięgę „nie w kościele ormiańskim podług prawa ormiańskiego, ale tam przed onym urzędem albo prawem przysięgę czynić powinien. Na co są dekreta świętej pamięci królów polskich, a mianowicie w sprawie przed pany rajcy między niejakim Połomskim aktorem a Waśkiem Filipowiczem Ormieninem pozwanym” (art. 79), *Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego z r. 1604*, s. 52.

¹²⁹ ASO III, s. 76–82; K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, s. 39.

jest tu warte uwagi. W obliczu spraw ostatecznych, by uzyskać swoiste bezpieczeństwo zbawienia w perspektywie eschatologicznej, ten ormiański mieszczanin przekroczył granice podziałów religijno-etnicznych, według których jego miasto było uporządkowane w płaszczyźnie prawno-ekonomicznej.

Spoza obszaru kamienieckiego znajdujemy świetnie korespondującą z treścią testamentu Michny informację o przyjęciu sakramentów łacińskich w chwili zgonu przez kupca ormiańskiego Jurka (Mościska 1565)¹³⁰. Podobna sytuacja przydarzyła się też Ormianinowi kamienieckiemu „czcigodnemu” Aksentowi Czapliczowi, który „oddał duszę Bogu i porzucił ten niski świat dla wiecznego” w 1612 r. aż pod Moskwą, gdzie przebywał w szeregach wojska polskiego na Kremlu. „Byli tam tylko Polacy, a nie było księży ormiańskich i on zmarł siłą rzeczy bez rozgrzeszenia. Niech Bóg odpuści mu jego grzechy” – konkludował ten przypadek ormiański duchowny spisujący kronikę kamieniecką¹³¹. Z jego punktu widzenia zbawienie wieczne mogło zapewnić Ormianinowi przyjęcie sakramentów jedynie własnego Kościoła. Jednak na śmierć i związane z nią obrządki religijne można było patrzeć różnie nawet w obrębie tej samej nacji. Dotykamy tu problemu szerszego. Przekonanie o wyjątkowej wartości wiary katolickiej znajdujemy bowiem także wśród prawosławnych mieszkańców Królestwa Polskiego, i to nawet tych, którzy całe swe życie trwali przy swym etnicznym Kościele i decydowali się na konwersję dopiero na łożu śmierci, w obawie o swe zbawienie wieczne. Przykłady kamienieckie są więc ilustracją tendencji, której źródłem była sytuacja religijna nie w samym mieście, lecz w skali całego społeczeństwa.

Despekt na wierze – etniczność w perspektywie chuligańskiej

Zapiska z ksiąg ormiańskiego sądu kamienieckiego z 1561 r. opowiada o tym, jak przed wójtem Serhijem (Sarkisem), przewodniczącym sądu stanęła córka niejakiego Konicy wraz z ławnikami sądu magdeburgskiego i wniosła oskarżenie na Ormianina Hriczka, zięcia Iwaszki, że ten w domu niejakiego Czernanki pobił dotkliwie jakiegoś Bohdana. Oskarżony, przesłuchiwany przez wójta, przyznał się do winy, ale tłumaczył się tym, że „Bohdan mnie wiele głupich słów nagadał, powiedział do mnie «bezbożnik» i zaczął ze wszystkich stron urągać wierze”¹³². Relacja ta nie przynosi nam zbyt wielu informacji o okolicznościach sprawy ani jej zakończeniu, urywa się bowiem na etapie poręczenia za oskarżonym przez kilku mieszczan ormiańskich, dzięki czemu wyszedł on z aresztu. Wiemy jedynie, że w spotkaniu towarzyskim, być może zakrapianym alkoholem, u owego Czernanki wzięli udział goście z dwóch jurysdykcji miejskich – magdeburgskiej i ormiańskiej, dalej, że w pewnym momencie bardziej popędliwy z biesiadników pobił współ-

¹³⁰ B. Herbest, *Wypisanie drogi*, [w:] idem, *Chrześcijańska porządna odpowiedź na tę Confessją, która pod tytułem braciej Zakonu Chrystusowego niedawno jest wydana*, Kraków 1567, s. 365v.

¹³¹ J. Deny, op. cit., s. 28, 29.

¹³² ASO I nr 108, s. 161–162, 272–273.

uczestnika biesiady, a gdy trzeba się było bronić w swym sądzie użył tych argumentów, które – jak mu się wydawało – przeciągną na jego stronę sędziów, to jest argumentu, że walczył o wyższe racje – honor własnej wiary. Najwyraźniej sąd nie uległ tej argumentacji i wsadził napastnika w dyby.

Na uwagę zasługuje tu fakt respektowania bezstronnych procedur sądowych przewidzianych przez prawodawcę dla miasta wieloetnicznego, nawet w tak drażliwych sprawach, jak obrona wiary: rozprawę przed sądem ormiańskim zgodnie z dekretem królewskim z 1550 r. obserwowała delegacja sądu magdeburskiego. Wójt ormiański zachował zupełną bezstronność, mimo iż chuligan odwoływał się do jego uczuć religijnych. I ten epizod potwierdza wnioski płynące z poprzednich obserwacji: religia etniczna w stopniu najmniejszym w stosunku do innych czynników była powodem napięć w relacjach interetnicznych.

Język – wyróżnik etniczności i narzędzie komunikacji międzyetnicznej

O sytuacji językowej Kamieńca do początku XVI w. wiemy niewiele. Bez wątplenia miasto było wielojęzyczne. Pod względem wielkości Kamieniec był drugim po Lwowie tygłem intensywnych kontaktów międzyludzkich dokonujących się poprzez urzędy, ekonomię, kościoły, a przez to miejscem, w którym decydował się rozwój procesów językowych regionu. W ulicach kwartału katolickiego dominowały mowy niemiecka i polska, zaś w tamtejszych kościołach i szkole – łacina. Nacja ruska była bardziej spójna językowo, mówiła lokalnym dialektem języka ruskiego, a Boga czciła w języku cerkiewnosłowiańskim. Ormianie, mimo jedności etnicznej, różnili się między sobą pod względem języka codziennego¹³³. Większość z nich – potomkowie pierwszej fali migracji z ziem tatarskich – używała narzecza kipczackiego należącego do tureckiej grupy językowej. Mniejszość – przybyła z dalszego Wschodu (Persja, Turcja) – mówiła po ormiańsku (w wersji zachodniej tego języka)¹³⁴. Językiem kościelnym Ormian był grabar (klasyczny ormiański). Ponieważ były trzy jurysdykcje miejskie można by się spodziewać istnienia w Kamieńcu trzech języków urzędowych. W rzeczywistości było ich więcej. W instytucjach jurysdykcji magdeburskiej używano najpierw niemieckiego i łaciny, potem łaciny i polskiego¹³⁵. Ponieważ nie zachowały się księgi wójtów ruskich, nie wiemy, w jakim języku były prowadzone. Ormianie spisywali swe księgi po kipczacku i po ormiańsku. Centralna władza państwowa zwracała się do wszystkich nacji po łacinie. W tym języku królowie wydawali dekrety w sprawach spornych pomiędzy nacjami oraz nadawali i potwierdzali przywileje dla nich.

¹³³ J. Reychman, E. Tryjarski, *Badania nad językiem ormiańsko-kipczackim i dziejami Ormian polskich*, „Przegląd Orientalistyczny” 1971, s. 61–71.

¹³⁴ W latach 1575–1624 prawo miejskie kamienieckie przyjęli Ormianie z Buczacza (Polska), Karsu (Turcja), Seretu (Mołdawia), Sisu (Cylicja w Turcji), Suczawy (Mołdawia), Tokatu (Turcja), Chocimia (Mołdawia) i Jass (Mołdawia). O. Гаркавець, *Вірмено-кипчацькі рукописи*, s. 25.

¹³⁵ F. Kiryk, op. cit., s. 72, 95.

Współżycie w obrębie jednego miasta zmuszało wszystkie te grupy do znalezienia narzędzia wspólnej komunikacji językowej, niezbędnego w kontaktach sąsiedzkich, przy okazjach towarzyskich i w stosunkach zawodowych. Kształtowało hierarchię języków i ich domeny. Dysponujemy niewieloma przesłankami dla odtworzenia wszystkich faz tego procesu. Szczególnie jeśli chodzi o okres najwcześniejszy zdani jesteśmy na hipotezy. Znajomość chronologii procesów migracyjnych, związanych z powstaniem i rozwojem Kamieńca, oraz fakt występowania dużej ilości rutenizmów zarówno w mowie tutejszych Ormian, jak i Polaków, prowadzi do wniosku, że w pierwszej fazie (wiek XIV-XV) narzędziem językowym interakcji etnicznych musiał być język ruski. Konstatacja ta dotyczy języka mówionego. Z jednej strony Rusini dominowali liczebnie w regionie (choć nie w samym mieście), z drugiej – przybysze byli elementem bardziej mobilnym, dynamicznym i operatywnym, również pod względem językowym, chcącym i umiejącym przystosować się do lokalnych warunków.

Ormianie, którzy ze wszystkich grup pochodzenia imigracyjnego znaleźli się tu najwcześniej (połowa XIV w.), zastali tylko jedną grupę odmienną językowo, tj. Rusinów, gdyż wobec tatarskich władców tej ziemi nie dzieliła ich, jak wiemy, bariera językowa. W celu porozumienia się z tubylcami opanować więc musieli umiejętność posługiwania się językiem ruskim. Sytuacja ta znalazła odbicie w przekształceniach mowy ormiańsko-kipczackiej. Poprzez przyswojenie sobie imion ruskich (Holub, Lazar, Iwaszko, Jurko, Hriczko) oraz adaptację ruskich zdrobnień dla ormiańskich form imiennych (Chaczko od Chaczadur, Popko od Petros/Bedros) wzbogaciła się onomastyka Ormian, już wcześniej niezwykle różnorodna pod względem etymologii. Również leksyka języka ormiańsko-kipczackiego notuje sporo zapożyczeń ruskich. Spotęgowaniu uległa sławizacja składni (początki tego procesu językoznawcy lokują w okresie jeszcze wcześniejszym). W każdym razie to w XIV i XV w. dokonała się zasadnicza recepcja miejscowego, podolskiego dialektu ruskiego przez język ormiańsko-kipczacki. Utrwały się na stałe pewne zależności, które wpłynęły na integralny kształt tego języka i były zachowywane w kolejnych fazach procesu językowego, gdy ruszczyzna nie odgrywała już decydującej roli.

Jeżeli w tej pierwszej fazie interakcji językowych w Kamieńcu Podolskim pojawili się również Polacy (od 1430 r. rządziło tu już państwo polskie), to i oni skazani byli na intensywne kontakty z ruszczyzną, a przez to ich język – tak jak ormiański – nasiąkał rutenizmami. Badacze tzw. polszczyzny kresowej¹³⁶ uważają, że w połowie XV w. posiadała ona już te wszystkie znamiona, które znamy z wieków późniejszych, a więc musiała mieć za sobą dłuższy okres kształtowania się w ściślejszej zależności od dialektów ruskich.

W XVI w. nastąpiła zmiana hierarchii języków Rusi Czerwonej i Podolskiej. Odnośnie Lwowa zjawisko to odnotował Bartłomiej Zimorowicz. Pozycję języka

¹³⁶ Z. Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983, s. 41–47; *Najstarsze tłumaczenia orygli magdeburskich*, oprac. i wyd. J. Reczek, W. Twardzik, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

dominującego przejmował tam polski wypierając niemiecki. W tym stuleciu język polski zaczął być coraz częściej używany w życiu publiczno-państwowym i kulturalnym w całym Królestwie Polskim. Od połowy tego stulecia druki urzędowe redaguje się coraz częściej po polsku lub przekłada na ten język. Dotyczy to także sytuacji w miastach. Na język polski przetłumaczony został *Statut ormiański* (1528) wydany przez króla Zygmunta I (1519). Następuje polszczenie przepisów prawa magdeburskiego. Od 1532 r. pisarze radziecki i sądowy musieli bezwzględnie znać język niemiecki i polski. Rosła presja, by język polski wprowadzić do sądownictwa. W 1543 r. król potwierdził, że pozwy i wyroki sądowe mają być spisywane po polsku. W tym samym roku postanowiono, by akta sądowe i notarialne spisywać po polsku i odtąd język ten stopniowo opanował księgi miejskie¹³⁷. Proces polonizacji rozlał się również poza miasta, obejmując, szczególnie po unii lubelskiej, także prowincjonalną szlachtę ruską¹³⁸.

W tym ogólnopolskim kontekście językowym należy widzieć przemiany w Kamieńcu. Język ruski w tym okresie (XVI w.) powoli tracił poprzednią pozycję narzędzia komunikacyjnego interakcji etnicznych¹³⁹. Stał się nim natomiast język polski, a właściwie jego lokalna odmiana (dialekt kresowy) przesycona wieloma rutenizmami, germanizmami i orientalizmami. Długotrwałe współżycie odbijało się również na ewolucji mówionych języków mniejszościowych: w ruskim pojawiły się w wielkiej liczbie polonizmy i orientalizmy, w ormiańsko-kipczackim, obok rutenizmów znajdujemy coraz więcej polonizmów. W procesie tym język niemiecki zanikał, kipczacki trwał jedynie w ramach nacji ormiańskiej.

Język polski zdobywał coraz większe znaczenie nie tylko w kontaktach codziennych, ale również w życiu publicznym Kamieńca. W 1539 r. dekret królewski nakazywał używać go podczas spraw sądowych w ratuszu polskim, nawet jeśli jedna ze stron pochodziła z innej jurysdykcji (ruskiej lub ormiańskiej), oraz w pracach sądu ormiańskiego, gdy powodem był Polak lub Rusin¹⁴⁰. Wyroki sądu apelacyjnego (starościńskiego) były wpisywane do ksiąg ormiańskich w języku oryginału, to jest po polsku, choć literami ormiańskimi. Jak twierdzi badacz akt Ormian kamienieckich Wartan Grigorian „alfabet ormiański całkiem dokładnie transliterował język polski i czytelnik znający polski, mający pod ręką słownik języka staropolskiego może przełożyć tekst i sporządzić jego polską transliterację”¹⁴¹.

¹³⁷ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 278.

¹³⁸ A. Martel, *La langue polonaise dans les pays ruthènes*, Lille 1938.

¹³⁹ Pozornie sprzeczne z tą obserwacją są wyniki badań S. Hrabca (*Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII wieku*, Toruń 1949), dowodzące, że wpływ języka ruskiego na polszczyznę mówioną, lokalną i literacką rozpoczyna się właśnie w XVI w. Wniosek taki byłby jednak pochopny. W tym wieku uzyskujemy źródła pozwalające poznać proces, który dokonał się już wcześniej. Renesans przyniósł modę na twórczość w języku polskim, która ujawniła zaawansowane wpływy wzajemne języków polskiego i ruskiego.

¹⁴⁰ F. Kiryk, op. cit., s. 72.

¹⁴¹ В. Р. Григорян, *История*, s. 240. ASO II, nr 27, s. 107–108, nr 164, s. 172–173, nr 413, s. 274–275 (teksty polskie zapisane przy pomocy alfabetu ormiańskiego).

Świadczy to o swobodnej i kompetentnej dwujęzyczności pisarzy sądu ormiańskiego.

Proces ten nasilił się w kolejnym stuleciu. Z selektywnego katalogu akt sądowych, sporządzonego przez Harkawecia, dowiadujemy się, że niemal każdy ich tom od schyłku XVI w. zawiera zapisy polskie, początkowo w alfabecie ormiańskim, potem też łacińskim. Od drugiej ćwierci XVII w. w ormiańskich aktach sądowych język kipczacki był wypierany przez polski zapisywany alfabetem łacińskim¹⁴². Warto tu przytoczyć opinię Grigoriana¹⁴³: „teksty ormiańsko-polskie zachowane w księgach aktowych ormiańskiego sądu kamienieckiego mają szczególną wartość dla gramatyki historycznej języka polskiego, a ich publikacja bez wątpienia zainteresuje wielce językoznawców polskich”. W aktach tych odbija się też właściwa dla tego okresu w historii języka polskiego maniera makaronizowania¹⁴⁴, co dowodzi, że Ormianie kamienieccy mieli bliski kontakt z językiem elity polskiej.

Analiza interakcji etnicznych w płaszczyźnie językowej nie byłaby pełna bez omówienia kwestii wpływu języka ormiańsko-kipczackiego na język polski. Literatura dotycząca orientalizmów w języku polskim jest bogata, ale omówienie ich genezy społeczno-historycznej pozostawia wiele do życzenia. Na ogół przypisuje się je pośrednictwu ruskiemu, wielowiekowym kontaktom z imperium osmańskim, okupacji tureckiej Podola, przymusowym przemieszczeniom ludności (jasyr), tylko czasami wzmiankując możliwość pośrednictwa grup turekojęzycznych w Polsce, i tu na równi – Tatarów, Karaimów i Ormian¹⁴⁵. Wszystkie te czynniki zasługują na uwagę, ale wpływ Ormian jest niewątpliwie niedoceniony. Ich wyjątkowy wpływ na recepcję języków tureckich i perskich w polszczyźnie brał się z kilku przyczyn. To nie mniejszość tatarska czy karaimska, ale Ormianie byli głównym elementem orientalnym w wielkich miastach Polski południowo-wschodniej – Lwowie i Kamieńcu, czyli tam, gdzie współdecydowały się kierunki przemian języka polskiego. Oni też byli tymi przedstawicielami rzeczywistości językowej Orientu, którzy wchodzili w najgłębsze i trwające najdłużej, nie epizodyczne, nie konfliktowe kontakty z językotwórczą elitą społeczeństwa polskiego – szlachtą i mieszczanami. Oni również byli głównymi dostarczycielami materialnych importów orientalnych, za którymi szły słowa perskie, ormiańskie, tureckie, tatarskie. To ormiański kupiec wielkowiejski od XIV aż po XVIII wiek orientalizował język polski. Kamieniec był jednym z ośrodków tego ważnego zjawiska. Tutejsze interakcje językowe miały więc ogólnopolskie znaczenie.

¹⁴² O. Гаркавець, *Вірмено-кипчацькі рукописи*, passim.

¹⁴³ В. Р. Григорян, *История*, s. 240.

¹⁴⁴ O. Гаркавець, *Вірмено-кипчацькі рукописи*, s. 85.

¹⁴⁵ T. Minikowska, *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI wieku*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980; A. Zajączkowski, *Studia orientalistyczne z dziejów słownictwa polskiego*, Wrocław 1953, s. 32; J. Reychman, *Znajomość i nauczanie języków orientalnych w Polsce XVIII wieku*, Wrocław 1950, s. 12–39.

Niemiec, czyli Polak – etniczność w nazewnictwie

W najstarszej części kroniki kamienieckiej, zredagowanej w XVI w. według starszych zapisek w języku ormiańskim, Polacy nazywani są *Ilach*, tj. Lach. Ten termin autorzy kroniki przejąć musieli z języka ruskiego. W kolejnych partiach tego źródła, spisanych w XVII w. po kipczacku, spotykamy już, choć rzadko, nazwę Polska: *Polska chani* – królestwo polskie, *polsk(y)* – język polski. Najczęściej jednak kronika używa wobec Polaków terminu *Nemicz*¹⁴⁶. Tak określa nie tylko Polaków kamienieckich, ale również Polaków jako naród-państwo. Akta sądowe Ormian kamienieckich z lat 1559–1567 konsekwentnie nazywają tamtejszych katolików terminem *Nemicz*. Poza tym *Nemicz* lub *Nemec* oznaczał też Niemca lub Prusaka. W innych jeszcze miejscach kroniki Polacy są nazywani *Frang* (Frank). Również w kolofonie rękopisu zawierającego żywoty świętych ormiańskich (*hajsmawurk*), skopiowanego w Kamieńcu w 1579 r. przez mnicha Chaczeresa, czytamy o „ziemi Franków, którzy nazywają się Polakami”. *Frang* oznaczał też łacinnik, katolik. Na przykład w 1606 r. kronika notuje, że opat Próchnicki zasiadł na biskupstwie „frankijskim” w Kamieńcu¹⁴⁷. Oczywiście chodzi tu o biskupstwo łacińskie (katolickie). To pozwala nam wnioskować, że kamienieccy Ormianie – a przynajmniej Ormianie wykształceni – nazywali Polaków Frankami wskutek ich identyfikacji religijnej. *Frang* już od czasów krucjat oznaczało katolika w języku Ormian mieszkających na wschodzie i stamtąd termin ten przejęli Ormianie kamienieccy. Natomiast skojarzenie Polaków z Niemcami wzięło się zapewne z obserwacji struktury językowej łacinników w miastach Rusi (Lwów, Przemyśl, itd.). W XIV i XV w. przeważali wśród nich Niemcy etniczni. Również w Kamieńcu byli oni licznie reprezentowani¹⁴⁸. Na przełomie wieków XV i XVI proporcje te były już odwrotne, gdyż w tym czasie nację katolicką źródła kamienieckie nazywają „Lechitami”¹⁴⁹, wójta magdeburgskiego zaś – „advocatus civitatis Polonicalis”¹⁵⁰. Mielibyśmy więc tu do czynienia z odziedziczeniem przez XVI- i XVII-wiecznych Polaków nazwy etnicznej po tej grupie językowej, która poprzednio dominowała w nacji łacińskiej Kamieńca lub w ogóle wśród łacinników miast Rusi, a następnie z rozszerzeniem tej nazwy na całą polską społeczność narodową.

¹⁴⁶ M. Lewicki, *La terme Nēmič* „Polonais, Latin, Européen” dans la langue kiptchak des Arméniens polonais, „Onomastica”, II: 1956, s. 249–257.

¹⁴⁷ J. Deny, op. cit., s. 25.

¹⁴⁸ *Album civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388–1783*, t. I–II, Poznań–Warszawa 2005 (według indeksu); F. Kiryk, *Handel Kamieńca Podolskiego w późnym średniowieczu*, „Studia Historyczne” XLI: 1998, s. 479–483.

¹⁴⁹ *Zbiór dokumentów*, nr XXIX, s. 67 (dokument z 1522 r.); F. Kiryk, op. cit., s. 72 (dokument z 1530 r.). W lustracji zamków podolskich z 1494 r. czytamy o łanach polskich („lanei Polonorum”), „lechickich” krojowniach sukna („pannicidia Lechitarum”), o „lechickich” jatkach szewskich („macella sutorum Lechitarum”). М. Грушевский, *Опись подільських замків 1494 р.*, s. 14.

¹⁵⁰ F. Kiryk, op. cit., s. 79.

***Bizim nemič' tayfa* (nasza niemiecka nacja) – ponadetniczny patriotyzm**

Autorzy kroniki Ormian kamienieckich żyli sprawami państwa polskiego. Mężne dzieła polskich władców opisywane są zawsze z sympatią, wyrazami solidarności, nacechowane pozytywną emocją¹⁵¹. Ta silna identyfikacja z państwem nie dziwi, bo wynikała z dobrze pojętego interesu własnego. Gdy w kronice czytamy o sejmie elekcyjnym czy koronacyjnym, to zazwyczaj w związku z wyznaczeniem delegacji ormiańskiej, która jechała zabiegać u nowego króla o potwierdzenie starych przywilejów etnicznych. Wszelkie wyprawy wojenne, nawet te najdalsze na Moskwę, były dla kupieckiej nacji ormiańskiej wydarzeniami wielce obiecującymi, bo łączyły się z dostawami dla wojska, na których można było zarobić. Interes ekonomiczny harmonijnie wiązał się tutaj z procesem integracyjnym.

Państwo polskie było uważane przez Ormian kamienieckich za czynnik obiektywizujący stosunki między nacjami w mieście. Rywalizacja z przemożną nacją polską lub z wciąż dobijającą się o lepsze miejsce nacją ruską nabierała innych proporcji, gdy za Ormianami stawali lokalni dostojnicy państwowi, a król wciąż na nowo gwarantował ich stare przywileje, a nawet przyznawał nowe. Po napadach Siedmiogrodzian, Szwedów i Kozaków na Kamieniec w połowie XVII w. król Jan Kazimierz, nagradzając miasto nowymi przywilejami, zapewnił utrzymanie równowagi sił pomiędzy nacjami (1649, 1650, 1652, 1658, 1665), dając tym samym dowód, że jest głową państwa wspólnego, rzeczywiście także i dla Ormian „naszego”. Zwłaszcza walka z powstaniem kozackim wzmocniła więzi Ormian z państwem polskim. W 1648 r. trzy nacje Kamieńca: polska, ruska i ormiańska podjęły uchwałę dotyczącą obrony miasta przed Bohdanem Chmielnickim. Ormianie zobowiązali się przekazać podwójną ilość prochu i dodatkowe sumy. Przedstawiciele tego państwa podkreślali lojalność nacji ormiańskiej, tym bardziej że świadomi byli dylematu, przed którym stanęły niekatolickie nacje Kamieńca: Rusini z racji więzi kulturowej z Kozakami, ale i Ormianie, kuszeni wizją wielkich zysków, które mogło przynieść złamanie embarga nałożonego przez państwo polskie na handel z Chmielnickim.

WNIOSKI

Kamieniec w ciągu trzech wieków istnienia pod władzą państwa polskiego dopracował się systemu regulującego interakcje trzech nacji, które go zamieszkiwały. Dokonana wyżej analiza uwzględnia relacje tylko pomiędzy grupami, których członkowie posiadali formalne obywatelstwo miejskie (*cives*). Osobnym zagadnieniem jest problem przebywania w mieście przedstawicieli grup zewnętrznych (szlachta, Żydzi, chłop, żołnierze cudzoziemscy na żołdzie państwowym).

¹⁵¹ Szerzej zob.: K. Stopka, „*Nasza polska nacja*”. *Kształtowanie się patriotyzmu polskiego wśród Ormian w okresie staropolskim*, w: *Formuły patriotyzmu w Europie Wschodniej i Środkowej od nowożytności do współczesności*, red. A. Nowak, A.A. Zięba, Kraków 2009, s. 37–54.

Formalną podstawą wyróżnienia nacji była ich tożsamość religijna: katolicyzm, prawosławie, chrześcijaństwo ormiańskie. Faktycznie były to grupy etniczne, gdyż każde z tych wyznań łączyło się z właściwą mu treścią językowo-kulturową. Nacja katolicka w opisywanym okresie zmieniła swą zawartość etniczną – z niemieckiej stając się polską. Proces ten nie wywołał większych skutków w relacjach z pozostałymi nacjami, poza szczególną komplikacją onomastyczną (Polak czyli *Nemicz*).

Podstawą prawną regulacji interakcji etnicznych były przywileje wydane przy zakładaniu miasta. Ich treść ulegała jednak bezustannej renegocjacji w wyniku zmiennych układów wewnętrznych w strukturze etnicznej miasta. Renegocjacja, często burzliwa, prowadziła do przyjęcia nowych regulacji prawnych w postaci rozporządzeń królewskich. Hierarchie, przywileje, podziały i wykluczenia znajdowały formalne odbicie w tych regulacjach. Mimo to tworzył się system równowagi. Jego podstawą nie była prawnoteoretyczna zasada równości jednostek, lecz właściwa dla społeczeństwa stanowego, w jego szczególnej, liberalnej wersji wypracowanej w Polsce, filozofia uwzględnienia specyficznych sfer interesów grup, do których jednostki te należały.

Proces uwzględnienia sfer interesów grupowych poszedł w pierwszym rządzie w kierunku takich rozwiązań, które gwarantowały bezpieczeństwo prawne jednostki w sporze z przedstawicielem innej grupy (sądy „etniczne” kierujące się zasadą: „actor sequitur forum rei”). Usuwano w ten sposób możliwość przekształcenia się kłótni sąsiedzkiej, czy sporu pomiędzy współnikami w interesach gospodarczych, w konflikt etniczny o wymiarze grupowym.

Skomplikowany i nieraz burzliwy system negocjacyjny doprowadził do zabezpieczenia sfer działalności ekonomicznej. Także i tu stało się to nie poprzez zagwarantowanie równości wszystkich we wszystkim (wolny rynek), lecz poprzez zrównanie szans konkurencji ekonomicznej. Osiągnięto to, uwzględniając realistyczną obserwację zachowań ekonomicznych grup: ta grupa, która specjalizowała się w handlu na rynkach międzynarodowych i ogólnopaństwowym, nie podlegających regulacjom miejscowym, została ograniczona w swych możliwościach na rynku lokalnym.

Najwięcej napięć pojawiało się w płaszczyźnie polityki miejskiej. Wypracowywanie tu konsensusu nigdy się praktycznie nie kończyło. Walka grup etnicznych w mieście miała charakter zmagania różnych partii w obrębie jednego ciała politycznego. Walka ta koncentrowała się wokół spraw budżetowych. Pozorna burzliwość tych zmagania wcale nie oznaczała ich szczególnego niebezpieczeństwa dla relacji interesetnicznych. Dotyczyły one bowiem interesu bezdyskusyjnie wspólnego, spraw obiektywnie integrujących całą wspólnotę miejską (obrona, zaopatrzenie, ład wewnętrzny).

Podział grup wedle religii z definicji usuwał możliwość poważniejszego zatargu na tle religijnym między grupami, a więc potencjalnie bardzo groźnego dla współżycia różnych etniczności na jednym terytorium. Abstrahujemy tu od relacji pomiędzy Niemcami i Polakami żyjącymi wspólnie w obrębie jednej nacji katolickiej, gdyż problem ten wymaga wykorzystania innej bazy źródłowej. Minimum etniczne każdej grupy (tożsamość religijna) było w ten sposób pod szczególną ochroną

prawną. Zmieni się to dopiero w kolejnym okresie, w wyniku tzw. unii kościelnych: katolicko-prawosławnej (1596–1700) i katolicko-ormiańskiej (1630–1689).

Wyróżnienie grupy przodującej w mieście pod względem politycznym (katolickiej) spełniało dwa cele: praktyczny, gdyż kamieniecka federacja nacji otrzymywała w ten sposób lidera, i strategiczny, gdyż zabezpieczano proces integracyjny państwa. Grupa przywódcza w mieście i w państwie była identyczna pod względem religijnym. Podział na nacje bynajmniej nie zahamował procesu integracji grup niekatolickich z państwem. W omawianym okresie, na przykładzie badanej grupy (Ormianie), widzimy wyraźnie, że wykształcał się patriotyzm wobec ojczyzny politycznej – Królestwa Polskiego.